Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

# ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 4,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55. konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 210 (1526) B SOBOTA 4 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

## Młodzieżowe Sztafety Pokoju coraz bliżej Berlina

BERLIN (PAP). Młodzież całej kuli ziemskiej żyje pod znakiem Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, który rozpocznie się 5 bm. w Berlinie.

Do granic NRD zbliżają się młodzieżowe sztafety pokoju.

Członków sztafety angielskiej policja brytyjska usiłowała zatrzymać, jednakże młodzież angielska zdołała przedostać się przez kanał La Manche, Belgię i Francję. We Francji przyłączyła się do niej sztafeta hiszpańska.

Uczestnicy sztafety w Szwajcarii przekazali pochodnię sztafety młodzieży austriackiej.

Sztafeta, która biegła przez Włochy i Austrię, połączyła się w Bratysławie ze sztafetą z Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

## Prowokacyjna taktyka Amerykanów w Kaesong

PEKIN (PAP) 17-te posiedzenie w Kaesongu w sprawie rozejmu w Korei odbyło się 2 bm. i trwało od godz. 10-ej do 11.20 czasu koreańskiego. Utrzymuje się nadal poważna rozbieżność poglądów na sprawę wytyczenia linii demarkacyjnej między obu stronami w celu utworzenia strefy zdemilitaryzowanej.

Gen. **Nam Ir**, przewodniczący delegacji ludowej, podkreślił, że strona amerykańska wysuwa żądania, zmierzające do przesunięcia wojskowej linii demarkacyjnej w głąb pozycji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich. Stanowisko to nie da się pogodzić z realną sytuacją militarną na froncie koreańskim, gwałci zasady sprawiedliwości i rozsądku, naraża na szwank pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej i dlatego jest absolutnie nie do przyjęcia.

PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym w Phenianie 2 bm. naczelne dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi, kontynuują walki z nieprzyjacielem zadając mu poważne straty w ludziach i w sprzęcie.

Czwarty dzień z kolei samoloty amerykańskie bombardują i ostrzeliwują Phenian. W następstwie barbarzyńskiego nalotu dokonanego 30 lipca zginęło kilkaset osób i tyleż odniosło rany.

## Przed wyznaczonym terminem — ponad ustalone ilości

# Szerokie współzawodnictwo chłopów w sprzedaży zboża dla Państwa

**Do punktów skupu wpływają codziennie dziesiątki ton zboża, sprzedawanego z tegorocznych zbiorów Państwu Ludowemu przez chłopów, którzy wypełniają swój patriotyczny obowiązek. Do punktów skupu poszczególni chłopi przywożą zboże przed wyznaczonym terminem, a także w ilości większej niż przewidują zawiadomienia o wysokości zobowiązań zbożowych. Liczni chłopi, a także całe gromady zobowiązują się sprzedać zboże Państwu przed końcem b.r.**

Pierwsza w powiecie siedleckim gromada Toki dostarczyła zboże na punkt skupu 1 bm. o godzinie 8-ej rano. Sołtys tej gromady J. **Woźniak**, z którym przybyli wszyscy gospodarze, złożył przew. GRN meldunek:

— Ziemia u nas nie najlepsza, ale wymiar skupu jest sprawiedliwy, nie skrzywdził nikogo. Łatwo wykonujemy gromadzki plan skupu.

Na punkcie GS Wodynie zwożenie i odbiór przywiezionego żyta nie trwały dłużej niż 15 minut, po czym w pobliskiej spółdzielni chłopom wypłacono należność. W najbliższych dniach sprzedadzą Państwu zboże dalsze 4 gromady pow. siedleckiego — Budy, Kaczory, Helenów i Kołodziąż.

**31 lipca małorolni chłopi z gminy Złotoria w pow. toruńskim: J. Anusiak, A. Kuchnik i K. Chojnacki przywieźli zboże do punktu skupu na wozach udekorowanych zielenią i transparentami. Wszyscy oni wysoko przekroczyli swe zobowiązania.**

W pow. opolskim do punktu skupu w Wojtowej Wsi pierwsza przywiozła 600 kg. żyta z nowych zbiorów — K. **Smolin**, wdowa, gospodarująca na 10 ha ziemi. W pow. Puławy pierwszeństwo przypadło w udziale ob. **Gąbce** z gromady Karolin, który przywiózł gminnej spółdzielni 300 kg. zboża, w tym 40 kg. ponad ilość ustaloną w zawiadomieniu. W woj. gdańskim pierwsze partie jęczmienia przywieźli do punktów skupu chłopi z pow. sztumskiego i kwidzyńskiego. Blisko 10 ton zboża wpłynęło już do punktu skupu w Wołowie, woj. **wrocławskie.**

W gminie Lulkowo, pow. toruńskiego, średniorodny chłop P. **Orłowski**, który według planu zobowiązany jest do sprzedaży 1.850 kg. zboża, oświadczył iż jeszcze w bm. sprzeda Państwu blisko 1 tonę pszenicy ponad wyznaczoną ilość.

B. **Jabłoński**, małorolny chłop z gromady Zabłocie, pow. Puławy, oświadczył, że — zamiast wyznaczonych 300 kg. — zboża sprzeda 450 kg. i że uczyni to przed wyznaczonym terminem. W gromadzie Radzionków, pow. tarnogórski — B. **Paluch** zapowiedział, że przypadającą do sprzedaży z jego gospodarstwa tonę zboża dostarczy do punktu skupu najpóźniej do 10 bm.

**Coraz więcej gromad i gmin przystępuje do współzawodnictwa w sprawnej i terminowej sprzedaży zboża. Chłopi gminy Miedzna w woj. KATOWICKIM wezwali do współzawodnictwa mieszkańców gminy Pawłowice, a chłopi gminy Wysokie, pow. zamojski, współzawodniczyć będą o przedterminowe wykonanie planu sprzedaży zboża z gminami Stary Zamość i Suchowole.**

## List hutników do Stalina

MOSKWA (PAP). W liście do Stalina załoga kombinatu kuźniecko-hutniczego zobowiązała się wykonać przedterminowo plan 1951 r. i dać państwu ponad plan 30.000 ton surówki, 25.000 walcówki, 20.000 ton stali.

W ciągu 7 miesięcy br. kombinat kuźniecki dał już wiele tysięcy ton metali ponad plan.

## Na Zlot do Berlina

*Już jutro, 5 bm., nastąpi otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Ze wszystkich krańców kuli ziemskiej ciągną do Berlina delegacje. Wiele z nich przejazdem gości w Polsce.*

*Poniżej grupa młodych Chińczyków radośnie i serdecznie witanych przez przedstawicieli młodzieży polskiej.*

*

*Na Zlot jadą nie tylko delegaci lecz również zespoły artystyczne oraz sportowcy, którzy spotkają się na wielkiej olimpiadzie młodzieżowej.*

*Na zdjęciu obok: moment odjazdu sportowców polskich.*

## Zdrajcy Ojczyzny — agenci anglosaskiego wywiadu służyli celom imperialistycznej wojny

### Zeznania spiskowców przed Najwyższym Sądem Wojskowym

**W dalszym ciągu toczącego się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie procesu członków kierownictwa organizacji dywersyjno-szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim zeznawali oskarżeni: Tatar, Jurecki i Utnik.**

Na sesji popołudniowej w drugim dniu procesu osk. Tatar odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Odpowiadając na pytania adw. **Zajączkowskiego** osk. Tatar zeznał, że osk. Utnik brał udział we wszystkich pracach „Komitetu trzech". Adw. **Bałabieński** — obrońca osk. Nowickiego zmierzał do ustalenia roli jaką jego klient odgrywał w organizacji „Hel". Tatar oświadczył, że Nowicki był kierownikiem „Helu" oraz członkiem t.zw. Komitetu trzech. Był on podporządkowany Tatarowi, ale posiadał również własne uprawnienia oraz możliwość wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

W odpowiedzi na pytania obrońcy osk. Hermana — adw. **Bieja**, Tatar oświadczył m. in., że Herman należał do „starszyzny AK-owskiej" jako szef Biura Studiów II Oddziału Komendy Głównej AK.

Szereg pytań zadali Tatarowi oskarżeni **Mossor** i **Kirchmayer**. Pytania te dotyczyły okoliczności w jakich odbywały się ich wzajemne spotkania.

Przed Sądem staje następnie osk. M. **Jurecki**, pułkownik, karany przed wojną sądownie za uszkodzenia ciała i usiłowanie zabójstwa. **Przyznaje się on do winy i składa obszerne zeznania.** Osk. przez pewien czas pozostawał w służbie polskiego aparatu repatriacyjnego na terenie Szkocji.

W lecie 1946 r. oskarżony nawiązał kontakt z przebywającym wówczas w Anglii **Kuropieską**, z którym przeprowadził trzy rozmowy na temat sytuacji w kraju, a szczególnie o położeniu i planach przedwojennych oficerów.

### Do kraju — by zdradzić

Opowiadając o nastrojach w hitlerowskim oficerskim obozie jenieckim w Woldenbergu, Kuropieska powiedział, że w obozie tym oficerowie dzielili się na dwie grupy. „Pierwsza grupa — zeznaje oskarżony Jurecki — skupiała, jak mówił mi Kuropieska — oficerów, którzy uznawali za konieczne gdy Polska będzie wyzwolona przez Armię Radziecką, udać się po zakończeniu wojny na Zachód. Druga grupa, jak to przedstawił Kuropieska, była zdania, że trzeba wrócić do Polski i zabrać się do odbudowy kraju.

**Po powstaniu warszawskim do Woldenbergu przybyli między innymi Rzepecki i Herman, którzy wyznawali pogląd, że należało rzeczywiście udać się do Polski, ale nie w tym celu, aby współpracować z władzą ludową, a odwrotnie — w tym celu, aby penetrować do wszystkich dziedzin życia państwowego, a przede wszystkim wojskowego i tą drogą starać się opanować to życie po to, ażeby w pewnym momencie, dogodnym momencie politycznym i strategicznym dokonać przewrotu i obalić władzę ludową, zastępując ją czymś w rodzaju republiki demokratyczno-burżuazyjnej na wzór ustroju istniejącego na zachodzie Europy".**

Kuropieska powiedział również osk. Jureckiemu, że po wyzwoleniu dla realizowania tych celów została powołana do życia organizacja konspiracyjna oraz że mając do niego wielkie zaufanie, przyznaje mu, że sam **należy do kierownictwa tej organizacji i z ramienia tego kierownictwa z nim rozmawia.**

Podczas jednej z następnych rozmów z Kuropieską osk. Jurecki zgodził się przystąpić do organizacji i otrzymał od Kuropieski konkretne zadanie.

**„Zadanie miało polegać na tym — zeznaje osk. Jurecki — żeby wyjechać do kraju, tam uzyskać przydział do Sztabu Gen. i na terenie Sztabu założyć sieć, mającą na celu dostarczanie wszystkich informacji. Wyjaśnił mi, że zadanie to daje mi dlatego, że z terenu tej instytucji organizacja nic nie wie, co się dzieje, a to jest dla niej bardzo potrzebne".**

Kuropieska obiecał osk., że kierownictwo konspiracji „przyjdzie mu z pomocą wszystkimi możliwymi sposobami", a m. in. „wysyłaniem tam oficerów werbowanych do organizacji na terenie emigracji". Po przybyciu do kraju Jurecki miał się skontaktować z Hermanem.

**„Kuropieska dodał jeszcze — zeznaje osk. Jurecki — że o istnieniu organizacji konspiracyjnej w Polsce są poinformowane władze brytyjskie i że oficerowie brytyjscy, z którymi miałem styczność z tytułu pełnienia mych funkcji w dziale repatriacji, o tym wiedzą, więc w razie, gdyby jaka rozmowa na ten temat wynikła, nie należy się absolutnie krępować, bo to są ludzie zorientowani w tych sprawach.**

Kuropieska dodał jeszcze, że niezależnie od „kontaktu na Hermana" mam utrzymywać nadal kontakt i z nim w czasie jego służbowych przyjazdów do Warszawy, bo musi być au courant mojej pracy na terenie Sztabu Generalnego. Wyglądało to w ten sposób, że mamy prowadzić pracę w dwóch kierunkach".

### Spychalski ułatwił penetrację

Po przybyciu do Warszawy w 1946 r. osk. spotkał się z Kuropieską, który powiedział, że sprawa przydziału jego do Sztabu Generalnego jest już załatwiona, że rozmawiał na ten temat m.in. z gen. Spychalskim. Kuropieska skontaktował osk. również z Hermanem. W okresie współpracy z Hermanem najważniejszym zadaniem organizacji było — według zeznań Jureckiego — **zorganizowanie siatki wywiadowczej.** Jurecki zwerbował do niej ogółem 15 oficerów, z których jeden otrzymał stopień oficerski w AK, a wszyscy pozostali byli przedwojennymi „oficerami zawodowymi". Zebrane wiadomości szpiegowskie osk. przekazywał Hermanowi.

Wiosną 1947 r. przyjechał z Londynu Kuropieska, który oświadczył, że pozostaje w kraju i że w zasadzie należy „pracować na Londyn nie z nim, a z Chojeckim".

„W ciągu r. 1948 nastąpiło ok. 7 spotkań z Kirchmayerem — mówi osk., — w 49 zdaje się sześć, a w 1950 r. mieliśmy spotkań dwa. Dostarczałem mu materiały aż do stycznia 1950 r.".

Od jesieni 1947 r. osk. był „na kontakcie" z Kirchmayerem; siatka wywiadowcza była już wówczas zasadniczo zorganizowana.

### Materiały szpiegowskie dla ambasady USA

**Kiedy w początkach 1950 r. oskarżony, jak również inni oficerowie, którzy należeli do sieci wywiadowczej, zostali zwolnieni ze Sztabu Generalnego — Kirchmayer powiedział oskarżonemu, że w wypadku jego aresztowania „mam się zgłosić 1-go czerwca do jednego z barów na Nowym Świecie o godz. 12-ej, gdzie będzie na mnie czekać przedstawiciel ambasady St. Zjednoczonych. Były podane znaki rozpoznawcze. Jakiekolwiek materiały będę jeszcze miał po spotkaniu się z tym przedstawicielem, należy dalej doręczać jemu".**

Poza spotkaniem 1 czerwca — Jurecki spotkał się z przedstawicielem ambasady USA 1 sierpnia oraz 1 października. **Doręczył mu wtedy materiały szpiegowskie, zebrane przez jednego z jego agentów.**

Na pytanie przewodniczącego Sądu, czy osk. był poinformowany o celu wysyłania materiałów wywiadowczych do Londynu, osk. odpowiedział, że dokładnie nie był poin-

*Dalszy ciąg na str. 2-ej*

## Ambasador Rumunii w Belwederze złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

**Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął 2 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rumuńskiej Republiki Ludowej Pana Niculae Dinulescu, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.**

Składając listy uwierzytelniające amb. Dinulescu wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„Naród rumuński, który poświęca swe siły pracy nad pokojowym budownictwem, śledzi z braterską miłością sukcesy Narodu Polskiego. Dzięki bezcennej pomocy Związku Radzieckiego narody nasze odniosły poważne sukcesy na drodze budowy socjalizmu, wnosząc tym samym cenny wkład w walkę, którą prowadzi cała postępowa i miłująca pokój ludzkość ze Zw. Radzieckim na czele, przeciwko nowym pretendentom do panowania nad światem, amerykańskim i angielskim imperialistom, podżegaczom do nowej wojny światowej.

Proszę pozwolić mi zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że nie będę szczędził żadnego wysiłku, aby przyczynić się do wzmocnienia i dalszego rozwoju braterskich stosunków między naszymi narodami".

W odpowiedzi Prezydent RP oświadczył m. in.:

„Ścisła i owocna współpraca między Polską i Rumunią stanowi poważny wkład nie tylko w sprawę gospodarczego i kulturalnego rozwoju obu krajów, ale również w sprawę walki o pokój i przyjazne współżycie między wszystkimi narodami, prowadzonej przez światowy obóz pokoju pod przewodem Wielkiego Zw. Radzieckiego.

Cieszy mnie Pańskie zapewnienie, iż nie będzie Pan szczędził sił dla pogłębienia braterskich stosunków między naszymi narodami i że temu szlachetnemu celowi poświęci Pan całą swą działalność. Pragnę Pana zapewnić, Panie Ambasadorze, iż może Pan liczyć w swej doniosłej misji na pełne poparcie z mej strony jak i ze strony Rządu RP".

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: min. Spraw Zagr. dr. S. **Skrzeszewski**, zastępca Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP wicemin. Z. **Sznek**, dyrektor Gabinetu Prezydenta RP W. **Górska** i dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ E. **Bartol**.

Następnie amb. Dinulescu został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był min. Skrzeszewski.

## Dodatkowy nakład dzieł Lenina i Stalina

MOSKWA (PAP). Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej ZSRR przystąpiło do wydania dodatkowego nakładu Zbioru Dzieł Lenina (IV wydanie) i Zbioru Dzieł Stalina. Nakład poszczególnych tomów wyniesie 100 tys. egzemplarzy.

## Będziemy bronić pokoju i Ojczyzny

### Przemówienie dowódcy naczelnego ludowej armii chińskiej

**PEKIN (PAP). — Dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Czu Teh wygłosił z okazji 24 rocznicy powstania tej armii przemówienie, w którym stwierdził m. in.:**

W ciągu 24 lat naród chiński w oparciu o swą armię obalił ostatecznie panowanie imperializmu i rodzimej reakcji, wyzwolił całe Chiny kontynentalne i odniósł całkowite, wielkie zwycięstwo w wojnie ludowo-rewolucyjnej.

Mimo tego zwycięstwa stoją przed nami jeszcze ważne zadania. Imperialiści amerykańscy oświadczali niejednokrotnie bez ogródek, że będą nadal prowadzić wrogie działania przeciwko narodowi chińskiemu i że będą nadal usiłowali podważać ustrój ludowo-demokratyczny Nowych Chin.

**W chwili obecnej, obie strony walczące w Korei, prowadzą rokowania w sprawie rozejmu. Mamy oczywiście nadzieję, że zawarcie rozejmu będzie możliwe i że można będzie osiągnąć pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. Miłujemy gorąco pokój i domagamy się pokoju w Azji i na całym świecie. Nie możemy jednak zapominać, że kraje imperialistyczne dotąd jeszcze nie chcą pokoju. Zarówno w Azji, jak i w Europie imperializm amerykański przygotowuje się intensywnie do nowej agresywnej wojny światowej i dokonuje agresji w Korei i na chińskiej wyspie Taiwan. Musimy wzmóc potęgę bojową armii ludowo-wyzwoleńczej, wzmóc naszą obronę narodową, walczyć o odebranie wyspy Taiwan i bronić naszej ojczyzny.**

Żeby położyć kres zbrojnej agresji i zbrojnej kontrrewolucji w naszym kraju, musimy w potężnej walce zbrojnej opierać się o siły narodu — oto zasadnicza lekcja, którą otrzymaliśmy. Dopóki istnieją zbrojni agresorzy i zbrojna kontrrewolucja, nasze ludowe siły zbrojne nie mogą ani na chwilę osłabiać swych wysiłków w obronie interesów narodu.

W całej armii trzeba kontynuować przygotowanie polityczne oficerów i żołnierzy i nieustannie rozwijać świadomość polityczną całego składu osobowego armii.

Armia Ludowo-Wyzwoleńcza z armii czysto lądowej przekształca się w lądowo-morsko-lotnicze siły zbrojne, wyposażone w nowoczesny sprzęt wojenny i mogące koordynować ze sobą swoje operacje bojowe w walce przeciwko inwazji nieprzyjaciela. Będzie to posiadało ogromne znaczenie historyczne dla naszej armii.

**Hołdując nadal swym pełnym chwały tradycjom i opanowując najbardziej przodującą naukę wojskową ZSRR, opierając się o swoją własną, istniejącą już tradycję, o trwałą podstawę swojej politycznej i wojennej nauki oraz doświadczenia w dziele tworzenia armii i prowadzenia wojny, Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza niewątpliwie będzie nadal umacniać obronę naszej wielkiej ojczyzny i walczyć o pokój.**

## Likwidacja bandy szpiegowskiej w NRD

BERLIN (PAP). Min. Bezpieczeństwa NRD podało do wiadomości, że w ub. tygodniu unieszkodliwiono organizację szpiegowsko - dywersyjną. Wszyscy jej członkowie zostali aresztowani.

Członkowie tej organizacji rekrutowali się z mętów faszystowskich, pozostających na służbie amerykańskiego wywiadu. Sztab organizacji znajdował się w amerykańskim sektorze Berlina. Działalność jej finansował wywiad amerykański i zach.-niemieckie koła kapitalistyczne.

Organizacja planowała urządzanie podczas Zlotu Młodych Bojowników o Pokój zamieszek i prowokacji ulicznych oraz akty sabotażu i szereg podpaleń.

## Irak i Syria nie chcą wysłać wojsk do Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Bejrutu, że rząd libański został oficjalnie powiadomiony przez rząd syryjski, iż Syria odmawia wysłania swych wojsk do Korei.

Rozgłośnia radia w Damaszku podała, że rząd iracki powiadomił oficjalnie sekretariat ONZ, iż nie przydzieli swych wojsk do dyspozycji ONZ.

## Prowokacje angielskie wobec Persji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu, że 31 lipca br. weszły do portu Szat El-Arab cztery angielskie okręty wojenne. Jeden z nich zarzucił kotwicę naprzeciwko rafinerii nafty w Abadanie, obok znajdującego się tam od dłuższego czasu krążownika angielskiego. Trzy pozostałe okręty wojenne udały się do Basry.

Według doniesień prasy irańskiej ostatnio przeleciały nad Abadanem angielskie samoloty myśliwskie, stacjonujące na jednym z lotnisk w Iraku. Gubernator Abadanu złożył w związku z tym ostry protest w konsulatach brytyjskim i irackim w Abadanie.

## Wzrost drożyzny w USA zapowiada Truman

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał uchwalony przez Kongres projekt ustawy o „produkcji na cele obrony". Przy tej sposobności Truman oświadczył, że przewidziane w projekcie ustawy środki zwalczania inflacji „są absolutnie niewystarczające" i wywołają dalszą zwyżkę cen.

Prezydent stwierdził, że w chwili obecnej nie da się przewidzieć rozmiarów drożyzny, grożącej Stanom Zjednoczonym.

# Na służbie wrogów Polski—przeciw własnemu narodowi

# KULISY SPISKU ZDRAJCÓW

*Dalszy ciąg ze str. 1-ej)*

formowany o tym, lecz **„WYGLĄDA NA TO, ŻE CAŁA ORGANIZACJA KONSPIRACYJNA BYŁA PO PROSTU EKSPOZYTURĄ WYWIADU OBCEGO“.**

Na pytanie rzecznika oskarżenia, dlaczego osk. Jurecki wstąpił do PZPR, osk. oświadczył: „Wszyscy moi przełożeni po linii konspiracyjnej przy różnych okazjach dawali wyraz swemu przekonaniu, że każdy członek organizacji konspiracyjnej powinien starać się o to, ażeby dostać się do partii, bo ułatwi mu to pełnienie zadań konspiracyjnych“.

Pytany przez swego obrońcę Jurecki tłumaczył fakt, że nie porzucił pracy w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, rzekomym „brakiem charakteru i siły woli, aby wydobyć się z tego bagna“.

Kilka pytań zadali oskarżonemu Jureckiemu współoskarżeni Kirchmayer i Herman.

W trakcie odpowiedzi oskarżony oświadczył, że przekazał Kirchmayerowi szereg bardzo ważnych materiałów wywiadowczych, jak również podał, że spotkania z Kirchmayerem odbywały się m. in. w służbowym gabinecie Kirchmayera i w szeregu lokali nocnych w Warszawie.

Dalsze swe zeznania, które wypełniły resztę drugiego dnia procesu, osk. Jurecki składał przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę państwową.

## Starzy »fachowcy« od zdrady

2 bm., w trzecim dniu rozprawy, Sąd przesłuchał osk. **M. Utnika.** Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, pada odpowiedź: **„Przyznaję się do działalności szkodliwej dla Polski Ludowej“.**

Osk. Utnik przedstawia następnie obraz swej działalności jako pracownika, a później, jako szefa oddziału VI sztabu „naczelnego wodza“ w Londynie. VI oddział powstał z t.zw. biura gen. Sosnkowskiego, które, jak zeznaje oskarżony, — „było, jak się wtedy powszechnie mówiło, raczej systemem pracy POW-iackiej, był to nawrót do starej tradycji, nawrót do starych ludzi“. Biuro to, — mówi osk. — składało się **z tych samych ludzi, którzy byli w Warszawie w sztabie na dawnym placu Saskim.** W zeznaniach swych oskarżony określa zadania VI oddziału następująco: prowadzenie współpracy z Komendą Główną AK w kraju.

Do zadań szczegółowych oddziału VI należało zaopatrywanie Armii Krajowej w ludzi wyszkolonych, w sprzęt i pieniądze.

**„Oddział VI — zeznaje osk. — jeśli chodzi o kontrolę operacyjną, podporządkowany został całkowicie władzom angielskim, właśnie temu t.zw. „SOE“. Na czele sekcji „SOE“, która zajmowała się sprawami polskimi, stał oficer Intelligence Service, ppłk. Wilkinson. W krótkim czasie zastąpił go kpt. Perkins. On właśnie siedział stale w oddziale VI“.**

Działalność swą w oddziale VI osk. Utnik rozpoczął w 1942 r., po powrocie z Kanady, na stanowisku szefa wydziału wyszkolenia i prowadził zarówno sprawy wyszkolenia, jak łączności z AK i doboru ludzi, formowania nowych baz i placówek. Z tego tytułu osk. Utnik utrzymywał stały kontakt z Anglikami, a więc z Perkinsem, Pickensem, Morganem. Np. w sprawie organizacji bazy we Włoszech osk. poleciał tam razem z Perkinsem i zastał tam innych Anglików, z którymi pracował przy organizowaniu tej bazy.

W marcu 1944 r. przyleciał z kraju do bazy we Włoszech gen. Tatar. Sprawę wprowadzenia gen. Tatara w sytuację emigracyjną, zarówno wojskową jak i cywilną, gen. Kopański poruczył osk. Utnikowi, jako staremu znajomemu Tatara.

W lipcu 1944 r. osk. Utnik otrzymał nominację na szefa oddziału VI.

## Wspólna platforma Mikołajczyk — Sosnkowski

„W tym czasie była przygotowywana instrukcja dla akcji „Burza“, t.zn. dla działań na wypadek wkraczania Armii Radzieckiej na teren Polski. Sprawa ta była decydowana na zebraniu Rady Ministrów w obecności „naczelnego wodza“. Była to rzecz w rządzie emigracyjnym bardzo rzadka dlatego, że istniał konflikt między Sosnkowskim i rządem Mikołajczyka.

**Tu jednak doprowadzono do porozumienia. Jakkolwiek między sobą się kłócili, to jednak jeśli chodziło o sprawę walki z lewicą, była pod tym względem jednomyślność: nie można dopuścić do tego, ażeby lewica objęła władzę w Polsce“.**

„Gdy zaistniała kwestia — mówił dalej Utnik — że Armia Radziecka może przyjść na teren Polski jako reprezentantka państwa socjalistycznego, to — mimo sprzeczności — pozostała możliwość ustalenia między Sosnkowskim i Mikołajczykiem wspólnych wytycznych, które rząd uchwalił w końcu lata 1943 r. Wytyczne te zostały wysłane. Nie zadowoliły one Sosnkowskiego. Sosnkowski chciał przeprowadzić na zebraniu rządu znacznie ostrzejszy program i „stworzyć fakt dokonany przeciw Armii Radzieckiej: chciał utrzymać siły na dalszy okres czasu. Chodziło mu o to, aby siłę tę utrzymać w swoich rękach i nie zniszczyć jej uderzeniem na Niemców“.

## Zgrana trójka

W dalszym ciągu osk. Utnik zeznaje, że po przyjeździe gen. Tatara w oddziale VI nastąpił okres niezwykle intensywnej pracy. W ciągu miesiąca radiotelegrafista przesyłał i odbierał ponad 200.000 słów. W tym czasie nastąpił moment wciągnięcia do pracy 3-go członka komitetu, płk. **Nowickiego.**

**„Znaliśmy się wszyscy przed wojną, byliśmy rzeczywiście zgraną trójką. Współpraca nasza była bardzo ścisła i wszystkie nasze wysiłki szły w jednym kierunku“.**

Po upadku powstania Komenda Główna AK, jak się wyraził osk., „główny odbiorca“ Oddziału VI, przestała istnieć, natomiast pozostał oddział VI. Nastawieniem jego, według osk. Tatara i gen. Kopańskiego, powinno być prowadzenie działalności w kraju. „Na terenie kraju funkcjonowały resztki, które miały nie ujawniać się. Czynnych było w tym czasie 10 — 20 radiostacji. Nadawały: Wilno, Białystok, Nowogródek, Lwów, rejon lwowski i Rzeszów. Przychodziły wiadomości z wyzwolonych terenów Polski, jak i z terenów należących do Zw. Radzieckiego i będących terenem państwa sąsiedniego“.

„Jeszcze w 1943 r. — zeznaje dalej oskarżony Utnik — został zrzucony płk. Iranek-Osmecki, prawa ręka na emigracji Sosnkowskiego. Otrzymał on instrukcję, która stanowiła pierwotną koncepcję akcji „NIE“.

Koncepcja ta polegała na rozbudowaniu sieci w związku z możliwością wkroczenia Armii Radzieckiej na teren Polski. Następną wytyczną akcji „NIE“ zabrał Okulicki, który był wyznaczony na przyszłego kierownika tej akcji. Dla lepszego ukrycia radiostacji Bór-Komorowski zarządził posługiwanie się codem radzieckim, zamiast code'u międzynarodowego, w ten sposób miały one udawać stacje radzieckie.

„Jeśli chodzi o tereny wyzwolone, to według instrukcji Kopańskiego — zeznaje Utnik — tam gdzie jest prowadzona akcja dywersyjno-konspiracyjna, należy czym prędzej przechodzić na akcję „NIE“.

W tym czasie, po zmianie rządu, wytyczne Arciszewskiego w listopadzie 1944 zaczynają iść po linii hamowania ujawniania się. **ANGLICY W TYM CZASIE NIE MIELI ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI, ŻE TRZEBA KONTYNUOWAĆ UTRZYMYWANIE ŁĄCZNOŚCI.**

Z chwilą, gdy ruszyła ofensywa radziecka i w szybkim czasie wyzwoliła pozostałe tereny Polski oddział VI musiał zmienić metody działania, gdyż był zanadto rozszyfrowany. Stworzono wtedy „Hel“, który był kierownictwem dalszej pracy konspiracyjnej na kraj.

## »Byliśmy potrzebni Mikołajczykowi«

W dalszym ciągu osk. Utnik omawia współpracę komitetu 3: Tatara, Utnika i Nowickiego z Mikołajczykiem, po jego wystąpieniu z rządu. „Mieliśmy do wyboru: porzucić placówkę i iść z Mikołajczykiem, albo porzucić Mikołajczyka i iść z rządem emigracyjnym. **UZNALIŚMY, ŻE MIKOŁAJCZYKOWI JESTEŚMY POTRZEBNI I MAŁO TEGO — CHCEMY IŚĆ Z MIKOŁAJCZYKIEM.** Chcemy wrócić do kraju, wzmocnić siły swoich zwolenników i wspólnie dążyć do tego, ażeby mieć taką Polskę, jaką się chce widzieć.

**Mikołajczykowi potrzebne są pieniądze, potrzebna jest łączność z zagranicą. Wobec tego trzeba ten odcinek zachować i oddać go na korzyść Mikołajczyka. Wiedzieliśmy, że Mikołajczyk idzie w porozumieniu z Churchillem i Edenem. Skoro idziemy z Edenem, to idziemy z Foreign Office, a Foreign Office jest taką cudowną instytucją, gdzie zmienia się minister, ale nie zmienia się ministerstwo. Uważaliśmy, że jesteśmy zabezpieczeni i przystąpiliśmy do ścisłej współpracy“.**

Wyjeżdżając do kraju, Mikołajczyk pozostawił wytyczne komitetowi 3-ch, które polegały na zapewnieniu mu środków finansowych i jak największego poparcia w kraju. W ten sposób na nas spadały te obowiązki, które Mikołajczyk określił: wy sobie jesteście tych 3-ch mądrych, wybierzcie sobie metody działania i rozwiążcie te zagadnienia tak, jak będziecie mogli, to znaczy pieniądze, propaganda w kraju i propaganda na emigracji.

Na pytanie przewodniczącego osk. przyznaje, że zdawali sobie sprawę, że są agenturą anglosaską albo angielską i liczyli się z tym, że od wpływów tych się nie uchronią.

W dalszym ciągu swych zeznań na żądanie przewodniczącego, osk. Utnik charakteryzuje działalność „Helu“. Mocodawcą w dalszym ciągu był gen. Kopański. W dalszym ciągu również musimy się liczyć z istnieniem rządu emigracyjnego, z którym nie możemy całkowicie zerwać, by nie spotkać się z trudnościami ze strony rządu, jak i jego zwolenników. Następnym mocodawcą jest Mikołajczyk, który wyjeżdża do kraju i z nim muszą być ustalone zadania, sposoby porozumiewania się, dalsza współpraca. Te zewnętrzne kontakty obejmuje Tatar. Rola moja — zeznaje osk. — ograniczała się tu przede wszystkim do doboru ludzi z pozostałego personelu oddziału VI. Równocześnie trzeba było porobić cały szereg pociągnięć, zmierzających do zakonspirowania funduszów, które dotąd rozrzucone były na bazach i znajdowały się pod kontrolą czynników emigracyjnych.

Po listopadzie 1944 r. zdecydowaliśmy, że akcja „Nie“ może się nie udać i wobec tego trzeba szukać nowych możliwości działania na terenie kraju. Jedna z nich, to jest stare środowisko akowskie, czy to w postaci komórek „Nie“, czy też b. komend akowskich, które „Hel“ musi obie podporządkować. Po aresztowaniu Okulickiego, przy pomocy Rzepeckiego udaje się to wszystko skupić i stworzyć organizację, która otrzymuje z Londynu nazwę „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj“.

Drugą możliwością było tworzenie nowych organizacji, czy nowych komórek. Wobec protestu Okulickiego, który nie chciał zgodzić się na tworzenie nowej organizacji Nowicki stanął wobec trudności, że nie ma na terenie kraju odpowiednich placówek, które mógłby przejąć, musiał więc sam je tworzyć. Wobec tego opracowano plan sieci korespondentów.

„Jeśli chodzi o kwestię łączności — kontynuuje swe zeznania oskarżony — to była bezpośrednia łączność radiowa, łączność przez kurierów, łączność na placówki zagraniczne, na Szwecję, Niemcy, Paryż, zależnie od możliwości“.

**Omawiając zadania „Helu“, osk. stwierdza, iż z punktu widzenia potrzeb Mikołajczyka, głównego mocodawcy, najważniejszą sprawą była propaganda promikołajczykowska, zapewnienie poparcia podziemia dla Mikołajczyka pod każdym względem, a m. in. wytwarzanie nastrojów przychylnych dla Mikołajczyka i wytwarzanie nastrojów depresyjnych wśród zwolenników PPR, a nawet stosowanie wobec nich pewnego rodzaju nacisku i gróźb. Instrukcje nie wykluczały terroru, tak że w wykonaniu mogło się to przerodzić w ostre starcia lokalne. Chodziło również o to, by przygotować ekipy ochronne na sam czas wyborów.**

Był też i drugi dział zadań, które stawiał drugi mocodawca „Helu“ — Kopański. Kopański miał coraz większe wymagania, związane z jego współpracą z Anglikami, a potem z całkowitą służbą u Anglików. Wymagania te szły w kierunku prowadzenia akcji wywiadowczej, dostarczania wiadomości. „Hel“ poszedł po linii prowadzenia wywiadu“.

Wkrótce nie wystarczała sama akcja „Helu“, trzeba było organizować inne możliwości zdobywania wiadomości. Z inicjatywy Tatara niezależnie od „Helu“ powstała na terenie Niemiec placówka Garlickiego. Opierała się ona na ludziach, którzy już wyszli z podziemia i którzy zdążyli uplasować się w nowej rzeczywistości czy to w aparacie państwowym czy w wojsku.

Równocześnie postawiono Rzepeckiemu zadanie utworzenia sieci korespondentów. Była mowa o Bokszczaninie, który był człowiekiem pewnym, była mowa o Hermanie, jako o jednym z tych, który będzie się nadawał do tworzenia siatki „korespondentów“ i mógł być jednym z jej organizatorów.

Omawiając sprawę pomocy finansowej dla Mikołajczyka, oskarżony stwierdza, iż pomoc ta szła za pośrednictwem Libermanowej, z którą upoważniony był do kontaktowania się Tatar i Nowicki.

**„Ogólna suma pomocy finansowej dla Mikołajczyka, o ile pamiętam — stwierdza oskarżony — wyniosła 270 tys. dolarów, zaś pomoc dla PPS, dla Żuławskiego, wyniosła 10 tys. dolarów“.**

Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób zorganizowana została **akcja nasyłania ludzi do kraju do aparatu państwowego i do wojska,** oskarżony wyjaśnia w dłuższym wywodzie, że część ludzi wysłano do kraju w ramach zwykłej repatriacji, część zaś za pośrednictwem Kuropieski, a później Chojeckiego, jako oficerów, którzy zgłosili chęć służby w Wojsku Polskim. Przy tym niektórych oficerów, jak Maliczewskiego czy Wacka werbowano do organizacji i dawano specjalne zlecenia.

**Wszystkich nastawiano, by po powrocie do kraju weszli do PSL. Liczono na to, że większość z nich będzie przydatna w charakterze przyszłych członków PSL, związanych jak gdyby starą zależnością od Mikołajczyka, jako premiera rządu londyńskiego.**

## W przewidywaniu klęski Mikołajczyka

„Współpraca z Mikołajczykiem — zeznaje Utnik — jeśli chodzi o komitet, trwała do przegranej Mikołajczyka w wyborach. Współpraca ta zaczyna się jednak psuć znacznie wcześniej, ponieważ liczono się z przegraną Mikołajczyka. Będąc w Niemczech — mówił oskarżony — zetknąłem się z kpt. Podoskim, związanym z „Helem“, który pod pretekstem transportu unrrowskiego dostał się do kraju i był w Krakowie — rozmawiał z kimś z Kurii krakowskiej. On pierwszy przyniósł wiadomość, że Mikołajczyk przegra w wyborach dlatego, że nie ma zbyt dużego poparcia wśród społeczeństwa. Gdy przyjechałem z tymi wiadomościami do Londynu, rozpocząłem na komitecie od razu akcję krytycznego ustosunkowywania się do Mikołajczyka, do stawiania tezy, że jednak Mikołajczyk nie reprezentuje większości, wobec tego my jesteśmy na błędnej platformie politycznej.

Związaliśmy się z Mikołajczykiem, bo trzeba było do kogoś się dołączyć, ale zrobiliśmy błąd i zacząłem się z tego błędu wycofywać“.

**Już uprzednio nawiązał oskarżony kontakty z Kuropieską, który przekonał go o możliwości powrotu do kraju, na co osk. zgodził się w końcu listopada 1945 r. Kuropieska informował oskarżonego, iż ma już kontakty z Tatarem i namawiał, by komitet powziął decyzję i przeszedł do współpracy z gen. Spychalskim. Zasady tej współpracy sprecyzowane zostały w rozmowie z Kuropieską, jednym z wyższych urzędników MSZ i osk. Utnikiem, jako program grupy rozłamowej w PPR, która dąży do tego, aby objąć władzę.**

Następnie osk. zeznaje o pobycie gen. Mossora w Londynie. Twierdzi, że o wizycie tej dowiedział się od Kuropieski, który poinformował oskarżonego o rozmowie Mossora z Tatarem na temat powrotu do kraju i współpracy z gen. Spychalskim. Doszli oni wówczas do jakiegoś porozumienia. „W parę dni później — kontynuuje swe zeznania oskarżony — gen. Tatar poruszył sprawę spotkania z gen. Mossorem na komitecie. Stwierdził on, że Mossor wskazywał, iż Mikołajczyk przegrywa i że należy szukać platformy w ruchu robotniczym, a nie w PSL“.

„Do Londynu — zeznaje oskarżony — przyjechał Kulerski, jeden z sekretarzy Mikołajczyka, z punktu widzenia władz polskich nielegalnie, bowiem postarał się o wizę angielską poufnie. Kulerski przywiózł żądanie Mikołajczyka przesłania pieniędzy. Wspomniał on również o wyborach i mówił, że w razie przegranej, trzeba przejść do opozycji, rozpocząć robotę na długą falę, trzeba powrócić do kraju i przystąpić do środowiska antykomunistycznego, do środowiska AK“.

Wracając do sprawy stosunku Tatara do Mikołajczyka, osk. stwierdza, że Tatar przyznał mu rację, że w razie przegranej Mikołajczyka w wyborach, trzeba się z nim rozejść, bo nie wiadomo, „czy Mikołajczyk nie przekształci się z polityka w większej skali w drobną tylko agenturkę“. Jest inny sztandar — kontynuuje oskarżony — są inne hasła, ale cele właściwie są bardzo bliskie. Mikołajczyk reprezentował chęć stworzenia republiki burżuazyjnej, zaś grupa, którą wskazywał Kuropieska, reprezentuje chęć stworzenia tej republiki burżuazyjnej, jeśli nie w pierwszej, to w drugiej lub trzeciej fazie. Przed powzięciem ostatecznej decyzji Tatar pragnął poradzić się Kirchmayera, któremu bezwzględnie wierzył.

## Nowa szansa — Spychalski

**W końcu 1946 r., względnie na początku 1947 — zamierzenia te zaczęły przybierać realne kształty. Zdecydowano się ostatecznie pójść po linii wojskowej poprzez Kuropieskę i wicemin. Spychalskiego.**

W początkach maja 1947 r. poprzez Chojeckiego przyszło zawiadomienie, że jeden z członków komitetu może przyjechać do Warszawy i będzie przyjęty przez gen. Spychalskiego. Postanowiono, iż pojedzie Tatar. Została wtedy zadecydowana kwestia przekazania FON, jako pretekstu stwarzającego dobrą atmosferę dla naszych rozmów w Warszawie. Opiekę nad Tatarem w kraju gwarantował gen. Spychalski. Przed swym wyjazdem Tatar uzgodnił kwestię wyjazdu z Kopańskim.

**Kopański postawił przed Tatarem sprawę, że jeśli osiągnie poważne sukcesy w rozmowach, to Kopański interesuje się sprawą powrotu i kwestii tej nie należy traktować na płaszczyźnie jedynie naszego komitetu. Jeśli jest gwarancja powrotu dla takich ludzi, jak Tatar, to mogą wrócić i inni, jak Maczek i Sosnkowski.**

**„Tatar — stwierdza oskarżony — przytaczał opinię Hankeya na temat sytuacji międzynarodowej i przytaczał plan polityki brytyjskiej na najbliższy okres. Według tej opinii polityka brytyjska dążyła do tego, by osłabić wpływy Zw. Radzieckiego w Europie środkowej i umożliwić ruchy w Europie środkowej w państwach demokracji ludowej, by stworzyć taką sytuację, jaką zaistniała w Jugosławii“.**

Była mowa o Czechosłowacji i o Polsce, że trzeba stworzyć tam takie warunki, które by doprowadziły do sytuacji Jugosławii. Hankey został poinformowany o celach wyjazdu Tatara. Ze strony Anglików nie było się czego obawiać. Jak wynikało z informacji, które przenikały nawet do prasy brytyjskiej, w okresie gdzieś około 48 r. zaistnieją w Polsce i innych krajach demokracji ludowej warunki, umożliwiające odsunięcie komunistów od władzy. Nie było precyzowane, czy to będą rewolucje, czy to będzie drogą zamachów stanu, czy powstań.

**Jak myśmy to rozumieli, te warunki zbiegną się z połączeniem PPR z PPS, które, jak liczyło się, da wzmocnienie prawicy. Wyglądało na to, że w r. 1948 nastąpi opanowanie władzy przez grupę, którą dla nas reprezentował gen. Spychalski“.**

Tatar wyjechał z Londynu 18 lub 19 lipca, wrócił zaś przy końcu sierpnia. Po powrocie Tatara — zeznaje osk. — „odbyły się dwa zebrania w składzie nas trzech i w czasie tych zebrań Tatar poruszył sprawę rozmów oficjalnych, a jednocześnie poruszył zagadnienia pracy i współpracy z gen. Spychalskim. Wtedy sprawa ta dla mnie była dość jasno postawiona, że rozmowy były, wymiana poglądów nastąpiła, nastąpiła zgoda co do współdziałania, nastąpiła zgoda co do podporządkowania się dyrektywom przez organizację konspiracyjną, że zostało wytworzone kierownictwo krajowe a komitet staje się jak gdyby tylko ekspozyturą likwidującą, że tutaj kontakty zostają ustalone w ten sposób, iż większość porozumień i możliwość konktatowania zostaje tylko w rękach Tatara, że komitet jest przeznaczony jak gdyby tylko do likwidacji“.

Na pytanie jednego z ławników, jakie polecenia otrzymała konspiracja w kraju od osk. Tatara, oskarżony oświadczył, iż z relacji Tatara, jakie złożył na komitecie, wywnioskował, iż Kirchmayer posiada w Warszawie i w Łodzi grupy ludzi, z którymi współpracuje i przy pomocy których uzyskane informacje przekazuje do Tatara. **KIRCHMAYER ZOSTAŁ ZAWIADOMIONY O PODJĘCIU PRZEZ KOMITET TRZECH WSPÓŁPRACY Z GEN. SPYCHALSKIM.**

Po tych zeznaniach oskarżonego przewodniczący Sądu zarządził przerwę.

---

***Na sali sądowej***

# Ich wkład do wojny

Niespełna dwa tygodnie temu Warszawa radośnie, gorąco witała defiladę Wojska Polskiego. To szli, wyposażeni we wspaniałą, nowoczesną broń, żołnierze i oficerowie nowej, ludowej Polski: synowie polskich robotników i chłopów, nie wyobcowani od narodu przez wrogą mu ideologię, lecz wychowani w duchu najwierniejszej służby narodowi, służby naszemu socjalistycznemu budownictwu. Szkoleni nie dla obcych Polsce, imperialistycznych celów, lecz dla obrony naszego bezpieczeństwa, dla obrony pokoju. I to jest główna przyczyna tej dumy i tej miłości, z jaką naród, pragnący pokoju i szczęścia swych dzieci, wita swego obrońcę: Wojsko Polskie.

W niespełna dwa tygodnie po tej wspaniałej defiladzie Warszawa jest świadkiem innego obrazu: przed Sądem Wojskowym oficerowie dawnej, sanacyjnej Polski opowiadają o tym, jak w porozumieniu i z nakazu angielskiego i amerykańskiego sztabu przygotowywali Polsce nową wojnę, nowe nieszczęścia, nowe zniszczenia. W tej samej może chwili, gdy polska chłopka z czułością czytała list od swego syna, który pisał, że się uczy w wojsku, że pójdzie do szkoły oficerskiej; w tej samej może chwili, gdy młodzi chłopcy składali przysięgę wierności swemu, ludowemu wojsku; w tej samej chwili, gdy gdzieś oficer tłumaczył żołnierzom, co to jest socjalistyczna ojczyzna, co to jest przyjaźń między narodami, co to jest obrona pokoju — w tej właśnie może chwili pułkownik Marian Jurecki w barze na Nowym Świecie wręczał przedstawicielowi amerykańskiej ambasady materiały o Wojsku Polskim, do którego ten stary dwójkarz trafił bez trudności dzięki „osobliwej“ polityce byłego generała Spychalskiego. Wręczał amerykańskiemu „dyplomacie“ materiały po to, by — w wypadku zrealizowania szaleńczych planów podżegaczy wojennych — amerykańskie i niemieckie samoloty mogły łatwiej zabijać polskie dzieci, łatwiej bombardować nowe fabryki, dzieło polskich rąk robotniczych, by amerykańskie i niemieckie pociski celniej trafiały w oddziały polskiego, ludowego wojska.

„Właściwie cała nasza konspiracja polegała na wywiadzie“ — oświadczył tenże Jurecki. Na wywiadzie dla amerykańskiego i angielskiego sztabu, z którego celów wszyscy oskarżeni w tym procesie doskonale zdawali sobie sprawę. „Generał Kopański uważał, że należy liczyć w dalszym ciągu na wojnę. Należy podtrzymać zwłaszcza działalność wywiadowczą, ponieważ działalność szpiegowska jest **naszym wkładem w dzieło przygotowania wojny przez państwa anglosaskie“** — zeznawał w drugim dniu rozprawy osk. Tatar.

Raz po raz padają na rozprawie nazwiska angielskich fachowców od wywiadu: Perkinsa, Hankeya, Masseya itd. Szósty oddział emigranckiego sztabu, na którego czele stał osk. Utnik, podporządkowany był nawet nie Sosnkowskiemu, lecz bezpośrednio i jawnie wywiadowi brytyjskiemu. To nikogo z oficerów tego szóstego oddziału nie dziwiło: byli to przecież starzy, wytrawni dwójkarze. „Gdy tylko zostało zorganizowane biuro Sosnkowskiego w Paryżu (późniejszy szósty oddział — przyp. red.), nastąpił nawrót do tradycji, a nawet do ludzi POW“ — zeznawał 2 bm. Utnik. Ci starzy, wypróbowani dwójkarze zdawali sobie sprawę również w okresie sanacyjnej Polski, że służą — za pośrednictwem dwójki — obcym wywiadom, częściowo angielskiemu, częściowo hitlerowskiemu. Jawne przejście na służbę obcego wywiadu nie było więc dla nich żadnym problemem.

Służyli sprawie wojny. Służyli sprawie wojny przeciw Polsce, wojny w interesie amerykańskiego kapitału, wojny w interesie neohitlerowskich faszystów, uzbrajanych przez amerykański kapitał. Anders i Cat-Mackiewicz jeżdżą na pertraktacje z Guderianem i Adenauerem w sprawie „oddania im“ naszych ziem zachodnich, a Tatar, Kirchmayer i spółka dostarczali im materiałów szpiegowskich, by im „odebranie“ tych ziem ułatwić.

Na „bohaterach“ procesu ciąży więc wina najhaniebniejsza: zdrada własnej ojczyzny, spiskowanie przeciw własnemu państwu. Zaprzedali się obcym i wrogim siłom, poszli ciemnymi drogami najmitów bez ojczyzny, a zbrodnia ich jest tym jeszcze obciążona, że innych otumaniali obłudnym frazesem i próbowali pociągnąć za sobą.

Polacy, kochający swój kraj, Polacy, nie szczędzący pracy i trudu dla ojczyzny — z obrzydzeniem patrzą na ten korowód zdrajców i agentów. To są przecież ci, którzy w dążeniu do brudnych celów gotowi byli iść przez nowe ruiny niedawno odrodzonej Polski, i ręki przykładali, by znów krwią spłynęła nasza ziemia. Właśnie miłość ojczyzny każe nam napiętnować odszczepieńców i zdrajców których zbrodnie obnaża toczący się teraz proces.

✦

Długo i płynnie zeznawał onegdaj osk. Utnik. Jest to doskonały, wyćwiczony szpieg, kwalifikowany technik wywiadu. Wymieniał dziesiątki szczegółów swojej „pracy“, nazwisk, terminów technicznych, szyfrów. Pierwsza część zeznań — przed pytaniami sądu i prokuratora — brzmiała omal jak wykład techniczny o metodach szpiegowskich: prawie ani słowa o „polityce“, o „ideologii“ tej grupy. Bo i cóż mógłby on powiedzieć? Już w pierwszych miesiącach okupacji, na konferencji w Belgradzie z końcem maja 1940 r. gen. Sosnkowski zwrócił uwagę, że „w ośrodkach robotniczych rozwija się ruch komunistyczny“, i że to właśnie, a nie okupacja hitlerowska, jest głównym niebezpieczeństwem. Polska Ludowa, Polska mas pracujących — dla tych panów jest głównym niebezpieczeństwem, głównym wrogiem. Dlatego wciskali się do wojska, do administracji państwowej, by niszczyć i rozsadzać siłę młodego państwa polskiego od wewnątrz, by je zdradzać i szkodzić mu przez uprawianie szpiegostwa na rzecz amerykańsko - hitlerowskich podżegaczy wojennych.

Jest zrozumiałe, że ci ludzie, gdy Mikołajczyk okazał się stawką przegraną, musieli stawiać na „prawicę w ruchu robotniczym“, jak mówił osk. Tatar, na prawicowe skrzydło PPS i prawicowe odchylenie wewnątrz PPR. Jest to zresztą taktyka ich „gospodarzy“ jak Tatar szczerze nazywa wywiad amerykańsko - angielski. Już w toku wojny przecież Anglicy przestali się orientować na Michajłowicza i przeszli do poparcia Tita. Widzimy, jak im się to opłacało — i widzimy, jak drogo płaci za to naród jugosłowiański. Prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie w PPR, a zwłaszcza działalność Mariana Spychalskiego umożliwiła wrogom Polski nie tylko przenikanie do aparatu państwowego i do wojska oraz uprawianie szpiegostwa — ale dawała im podstawy do nadziei, że Polska pójdzie drogą Tito, drogą faszystowskiej dyktatury, która przywróci kapitalizm, odda niemieckim rewizjonistom nasze ziemie zachodnie, a z reszty Polski zrobi kolonię amerykańskiego kapitału.

Taki los chcieli zgotować Polsce Tatar, Kirchmayer i inni wrogowie, po to, by w tej kapitalistycznej, okrojonej, faszystowskiej pseudo-Polsce ich anglosascy „gospodarze“ dali im władzę.

Czujność władz partyjnych i państwowych, czujność i wierność dla Polski socjalistycznej mas ludowych udaremniła te plany, przerwała zdradziecką działalność.

Szpiegowsko-dywersyjna robota Tatara i spółki była ich wkładem do wojny. To, że zostali zlikwidowani, jest **naszym wkładem do pokoju.** (edw.)

## »Chcemy stać się przodującym zakładem włókienniczym«

# Załoga kombinatu w Piotrkowie do Prezydenta RP

Z okazji uruchomienia Piotrkowskiego Kombinatu Bawełnianego, załoga tych zakładów przesłała do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta list, w którym zapewnia, że drogowskazem w jej dalszej pracy będą wskazania PZPR i jej przewodniczącego, a wzorem — doświadczenie radzieckich robotników przemysłu włókienniczego.

„Realizując Wasze wskazania — czytamy w dalszej cześci listu — rozwijając współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo i wielowarsztatowość, stosując system oszczędności — chcemy stać się przodującym zakładem przemysłu włókienniczego w Polsce. Chcemy dać jak największy wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni.

Będzie to dowód naszego oddania wielkiej sprawie socjalizmu, o którą walczy cały nasz naród, kierowany przez PZPR, której jesteście Przewodniczącym".

## Układ handlowy polsko-austriacki

2 bm. został parafowany w Warszawie układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Austrią na okres do 31 lipca 1952. W ramach tego układu Polska będzie importowała z Austrii m. in. łożyska kulkowe, magnezyt, włókno sztuczne, aluminium, stal szlachetną oraz wyroby przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

Eksport polski do Austrii obejmie m. in.: węgiel, cukier i inne produkty spożywcze, szkło i chemikalia.

## Szybownicy polscy biją rekordy

Polscy szybownicy uzyskali ostatnio nowy sukces w postaci dwóch rekordów Polski.

Pilot Aeroklubu Kujawskiego **Ackerman** na szybowcu polskiej konstrukcji typu „Mucha" dokonał przelotu po trójkącie na trasie Inowrocław — Ostrów Wielkopolski — Poznań — Inowrocław o łącznej długości 328 km.

Ackerman uzyskał bardzo dobrą szybkość 47,9 km/godz. Jest to pierwszy w Polsce przelot po trójkącie o długości ponad 300 km.

Pilot Aeroklubu Śląskiego **Kopernluk** ustanowił nowy rekord Polski, dokonując na szybowcu polskiej produkcji typu „Mucha" przelotu docelowo - powrotnego na trasie Katowice — Łódź — Katowice o łącznej odległości 370 km.

Nowy rekord jest lepszy od poprzedniego, który należał do pilota Bitnera, o 50 km. Koperniuk wynikiem tym zbliżył się bardzo poważnie do rekordu światowego, wynoszącego 390 km.

Nowy rekord Polski ustanowiła również pilotka Aeroklubu Warszawskiego **Szemplińska**, która na szybowcu typu „Mucha", startując z miejscowości Lisie Kąty, dokonała przelotu docelowego do Częstochowy, uzyskując odległość 305 km. Poprzedni rekord wynosił 295 km. i należał również do Szemplińskiej.

## Pierwsi w powiecie

# HONOR GROMADY

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*

Pierwszy na punkt skupu przyjechał Feliks Retka z gromady Rynia, przywożąc 7 m żyta. Było to w środę rano.

Już poprzedniego dnia sołtys Gąsior powiedział mu i kilku innym, aby skoro świt byli na punkcie skupu zboża w Radzyminie. Pozostałych wyprawi się w ciągu dnia.

— Musimy prześcignąć ludzi z Wólki — rzekł, uśmiechając się. Oni też lubią się pospieszyć...

✣

Cała historia zaczęła się dużo wcześniej. Kiedy Gąsior wrócił z sesji PRN w Radzyminie, po wsi gruchnęła wieść, że przywiózł ważne nowiny. Wieczorem na zebraniu w gromadzkiej świetlicy duszno i ciemno było od papierosowego dymu. Sołtys bardzo szczegółowo rozwodził się nad nowym systemem planowego skupu, usuwającego braki i wykorzystującego pozytywne doświadczenia z ubiegłego roku.

Rynia, wieś chłopów mało i średniorolnych, już nieraz wykazywała swą postawę społeczną w akcji melioracyjnej, w zwalczaniu analfabetyzmu nie tylko współzawodniczyła z innymi gromadami, ale wysuwała się na czoło. Toteż dyskusja potoczyła się od razu nie dokoła samej zasady skupu, ale najszybszego dostarczenia zboża.

Postanowiono młócić zespołowo i odstawić zboże 5 sierpnia.

**Jak dobrze pójdzie, to może damy radę i wcześniej** — „odgrażali się" chłopi.

— Wezwiemy do współzawodnictwa Wólkę Radzymińską? — zapytał sołtys, gdy miano się już rozchodzić od domów.

— Czemu nie — zgodzili się chłopi — możemy wezwać.

### »Nie damy się zapędzić w kozi róg«

Tej samej nocy trzeba było wyprawić dwie podwody do Załubic, aby przywieźć stamtąd młocarnię i motor.

Obrócili migiem. Dochodziła 5 rano, gdy we wsi zaterkotała młocarnia. Młócili najpierw u Retki, a już Stanisław Wyszyński czekał na swoją kolejkę. Nie próżnował jednak — pomagał Retce razem z innymi sąsiadami. Młócono zespołowo.

Przed południem przyjechała wozem naładowanym dorodnym żytem wdowa Teofila Kaczmarczyk.

— Lećcie Kaczmarczykowa i postarajcie się gdzieś o naftę do motoru — zawołał sołtys — bo nam jeszcze z Radzymina nie dowieźli. A tego co mamy — ledwo na dnie.

Przyniosła naftę Kaczmarczykowa, przynieśli i inni — ile kto miał. Chodziło przecież nie tylko o „prędkość" roboty, ale i o **honor gromady.**

Nigdy bowiem jeszcze chłopi z Ryni nie przejęli się rywalizacją tak bardzo, jak obecnie. Może potroszę i dlatego, że wólczanie zawiadomieni „umyślnym" o wezwaniu, mając dwie młocarnię, oświadczyli, że zapędzą „tych z Ryni, w kozi róg".

### »Rząd dba o nas«

Magazynier Władysław Lis i jego pomocnik Zygmunt Tunicki idąc do pracy zastali już na placu przed magazynem Gminnej Spółdzielni w Radzyminie kilkanaście wozów. Wszystkie były z Ryni.

Nowe furmanki nadjeżdżały bez przerwy.

W południe na dziedzińcu spotkaliśmy sołtysa Gąsiora. Był zmęczony bo pomagał swoim znosić worki, a cały ranek — opowiadał — organizował jeszcze pomoc sąsiedzką, aby chłopom nie posiadającym sprzężaju odwozili zboże gospodarze, którzy mają konie.

— Powiedzcie mi — zwróciłem się do Gąsiora — jak to jest, że wasza gromada tak łatwo przekroczyła swoje normy odstaw zboża?

— **Jakby to wam powiedzieć — zastanowił się chłop. — Tego lata był urodzaj. Zboże obrodziło. No i... zapytajcie naszych ludzi, a każdy wam powie, że planowy skup sprawiedliwy jest i pożyteczny. Widzą — Rząd chłopom pomaga. Będzie premiował dodatkowe dostawy, jakże więc nie odprzedać Państwu nadwyżek? Alboż to na przednówku nie otrzymaliśmy mąki? Jeszcze do dziś sporo jej leży w magazynie GS-u. Rząd Ludowy dba o nas to i my swój obowiązek rozumiemy.** Pożegnał się i poszedł.

✣

Późnym popołudniem ostatni wóz z Ryni zaturkotał na dziedzińcu magazynu. Przyjechał Sokołowski.

— Ostatni byłem w kolejce do młócenia — tłumaczył się. — Ale przecież jeszcze nie po czasie. Ubiegliśmy ludzi z Wólki. Ba, w powiecie jesteśmy pierwsi. A może okaże się, że i w województwie — powiedział z przechwałką w głosie.

**Marek Różycki**

## Zespół im. Aleksandrowa w Krakowie

Do Krakowa przybył niezwykle serdecznie witany znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Wieczorem na Stadionie Miejskim, blisko 50 tysięcy mieszkańców Krakowa podziwiało wspaniałe występy zespołu pieśni i tańca Armii Radzieckiej.

## Telefonem z Paryża

# Czwarty tydzień kryzysu

*(Od własnego korespondenta API)*

Przedłużający się kryzys rządowy we Francji oraz trudności w utworzeniu nowego gabinetu świadczą wymownie, jak doniosłe znaczenie posiada nacisk mas ludowych, które kategorycznie domagają się radykalnej zmiany dotychczasowej polityki wojny i nędzy. W 21-ym dniu kryzysu trzeba znowu zaczynać od zera. „Grabarz ojczyzny" — Paul Reynaud był piątym kandydatem na premiera po nieudanych próbach Petscha z banku „Lazard" (6 dni), Rene Mayera, dla odmiany z banku „Rotszylda" (również 6 dni), poprzez efemeryczne postacie Schumana (30 minut) i Bidault (8 godzin). Następnym kandydatem został wyznaczony znowu... Petsche (Bank „Lazard").

### Dwa zasadnicze fakty

Na pierwszy rzut oka stanowisko większości wydaje się niekonsekwentne i pełne sprzeczności. Jak wiadomo, większość ta domagała się przyspieszenia wyborów powszechnych na 17 czerwca pod pretekstem konieczności bezzwłocznego utworzenia „silnego rządu", który byłby rzekomo zdolny rozwiązać zasadnicze problemy stojące przed krajem. **Tymczasem upłynęło już od wyborów 6 tygodni, a rządu ciągle nie widać.**

Sprzeczność ta znajduje wyjaśnienie w **dwóch zasadniczych faktach**, które rozbiły plany większości rządowej. Pierwszym z nich jest wyborczy sukces Francuskiej Partii Komunistycznej, która zdobyła ponad 5 milionów głosów, wyprzedzając daleko inne ugrupowania polityczne i utrzymując swe stanowisko **pierwszej partii Francji.** Mimo zajadłej kampanii oszczerstw, lista, której przewodniczył Maurice Thorez uzyskała największą liczbę głosów w kraju, co zapewniło wybór **generalnego sekretarza FPK jako pierwszego deputowanego Francji.** FPK jest jedynym ugrupowaniem politycznym, które konsekwentnie prowadzi walkę w obronie chleba, wolności, niepodległości narodowej i pokoju.

Drugim faktem, który pokrzyżował plany większości **była propozycja Malika,** wysunięta w imieniu Związku Radzieckiego w **sprawie zawieszenia broni w Korei.** Propozycja ta została entuzjastycznie przyjęta przez wszystkie ludy świata, a naród francuski w szczególności, wróżąc zakończenie przelewu krwi w Korei i możliwość **polubownego załatwienia wszystkich konfliktów na Dalekim Wschodzie.** Olbrzymie nadzieje, które perspektywa ta utrwaliła we Francji, uniemożliwiły większości otwarte sformułowanie dalszych żądań w kierunku wzmożenia przygotowań wojennych, czynionych w imię rzekomej „groźby" ze strony Związku Radzieckiego.

### Nie jest łatwo

Bezpośrednią przyczyną trudności uformowania nowego rządu jest galopująca zwyżka cen, pociągająca za sobą wzrost nędzy pracujących, oraz sprawa subwencji dla szkolnictwa wyznaniowego, sprzecznych z obowiązującą we Francji zasadą szkolnictwa świeckiego.

O jednym z kandydatów na premiera — grabarzu Francji z 1940 r. — Reynaud, reakcyjna gazeta „Aurore" pisała otwarcie: „Prezydent wezwał Reynaud, aby usiłował on wprowadzić RPF (partię de Gaulle'a) do większości". Próba Reynaud skończyła się fiaskiem. **Okazuje się, że nawet przy poparciu amerykańskich bankierów nie jest łatwo sklecić rząd z francuskich reakcjonistów.**

Kto ostatecznie sformuje przyszły rząd? Jeśli chodzi o lud Francji, to dokonał on już wyboru: **lud Francji domaga się rządu demokratycznego, broniącego interesów kraju i pokoju.**

**Georges Dervelle**

## RADIO

**na dzień 4 sierpnia 1951 r. (sobota)**

**Na fali 1322 m**

5.10 Aud. dla wsi 6.05 Pieśni masowe i melodie ludowe 7.00 Muzyka 8.00 Duet fortepianowy 8.50 Muzyka 9.45 Informacje 9.50 Koncert solistów 10.55 „Grzęzawisko" — fragm. pow. Upton Sinclaira 11.15 „Muzyka i aktualności" 11.45 „Głos mają kobiety" 12.15 Walce i polki 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 16.20 Muzyka rozrywkowa 17.00 Śpiewa Beniamino Gigli 17.15 „Z kraju i ze świata" 17.55 „Porozmawiajmy" 18.00 Kompozytor Tygodnia — Robert Schumann 18.35 Felieton 18.45 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia 19.00 „Z naszych pieśni" 19.20 Koncert p. d. Gerta 20.30 Muzyka taneczna 21.15 „Kraszewski w Warszawie" — słuchowisko wg ramotki A. Wilkońskiego 22.00 Sprawozdanie z procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej 22.30 Koncert p. d. Turewicza.

**Na fali 367 m**

6.15 Sprawozdanie z procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej 6.30 Muzyka i pieśni masowe 14.30 „Poemat pedagogiczny Świnoujścia" — rep. 14.50 Koncert p.d. Górzyńskiego 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Utwory na altówkę 16.20 Dziennik warszawski 17.15 Koncert rozrywkowy 18.00 „Jelonek i syn" — odc. pow. Wygodzkiego 18.15 Koncert p. d. Rachonia 19.00 Muzyka ludowa 20.30 „Przy sobocie po robocie" 21.45 Śpiewa Rosita Serrano i Pino Rossi 22.00 Sprawozdanie z procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej 22.30 Koncert p. d. Turewicza 23.10 Koncert z Czechosłowacji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

**NA OBCYCH FALACH**

**Moskwa w języku polskim 25, 31, 42, 256, 1066 m**

**Audycje: 11.15, 17.30, 19.30, 21.00.**

**Moskwa 1935, 1734, 433 m**

**13.45 Program dnia 20.00 Teatr przed mikrofonem 22.05 Koncert.**

# ŻYCIE SPORTOWE

## Sportowcy radzieccy w drodze do Berlina

### gorąco witani w Warszawie

W godzinach nocnych dnia 2 bm. przez Dworzec Gdański przejeżdżały specjalne pociągi ze sportowcami radzieckimi udającymi się do Berlina na XI Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się w ramach III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Na dworcu zebrały się setki warszawskiej młodzieży i sportowców polskich. Powitanie delegacji radzieckiej przerodziło się w gorącą manifestację przyjaźni i jedności młodzieży całego świata w walce o pokój.

Na dworzec przybył również Szef Misji Dyplomatycznej NRD w Polsce ambasador **Aenne Kundermann.**

W imieniu przejeżdżającej grupy młodzieży radzieckiej przemówił przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — **Sobolew.** „Przejeżdżając przez Polskę — oświadczył on — widzieliśmy polską młodzież przy pracy dla pokoju, dla ojczyzny. Jesteśmy pewni, że młodzież polska jest zdecydowana razem z nami, razem z młodzieżą całego świata walczyć o pokój. Jesteśmy przekonani, że Zlot berliński wykaże naszą ogromną siłę i ofiarność w walce przeciwko podżegaczom wojennym".

## Wrzesiński pierwszy na mecie w Szczecinie

Wokół Szczecina rozegrany został pierwszy etap wyścigu kolarskiego „Brzegiem Polskiego Bałtyku". Na starcie pierwszego etapu długości 112 km. stanęło 100 czołowych kolarzy Polski.

**WYNIKI ETAPU:**

1) **Wrzesiński** (Kolejarz — Warszawa) 2:55,10, 2) **Cuch** (Gwardia — Warszawa) 2:55,11, 3) **Nowoczek** (Unia — Chorzów) 2:55,12, 4) **Klabiński** (Gwardia — Warszawa) 2:55,12, 5) **Stolarczyk** (Włókniarz—Łódź) 2:55,12, 6) **Wójcik** 2:55,14.

## Młodzież na straży Pokoju

## Z emigranckiej dżungli

# Brudne sprawy brudnych ludzi

Mieszkała w Monte Carlo, w zacisznym apartamencie na bulwarze Desmoulins. Regularnie odwiedzała kasyno gry. Grała — o, bardzo skromnie, przysięga „radio Paryż". Poza tym miała ręce pełne roboty. Delikatnej. Specjalnej. Walutowo-emigranckiej. Poza tym wyprzedawało się różne i b. liczne kosztowności — m. in. szablę Augusta II z drogocenną rękojeścią — które to kosztowności z „patriotyczną" przytomnością umysłu zabrało się ze sobą — ongiś, we wrześniu 1939 roku...

O kim mowa? Ano, o wdowie po Rydzu Śmigłym.

Przepraszamy Czytelników, że wypadnie nam tu przytoczyć odrażające szczegóły o charakterze jaskrawo kryminalnym. Ale to już wina opisywanego środowiska: andersowsko-zaleszczyckiego.

Marta Rydz-Śmigłowa w swojej „pustelni" w Monte Carlo utrzymywała ożywione kontakty z najbardziej miarodajnymi emisariuszami Andersa. A przede wszystkim z córką i zięciem „wodza" — Romanowskim. Takim samym faszystą i emigranckim generałem, co Biały Koń we własnej osobie.

2 lipca Marta Rydz-Śmigłowa zniknęła z apartamentu na bulwarze Desmoulins w Monte Carlo. Dnia 16 lipca — pod mostem rzeczki Vésubie, w odległości kilku kilometrów od Saint-Martin-de-la-Vésubie (okolice Nicei), gdzie córeczka Andersa posiada „skromniutką" willę, kupioną z zysków tatusia na handlu miękkimi, twardymi i „kasztanami" — znaleziono straszliwie porąbane szczątki ciała kobiety. Zamordowaną zidentyfikowano: Marta Rydz-Śmigłowa.

Ostatnia osoba, którą zamordowana widziała i z którą przeprowadziła wielogodzinną rozmowę, był — Romanowski, zięć Andersa.

Kartka, zawieszona na drzwiach, na której zamordowana napisała nerwowym pismem „wrócę 5-go" (lipca) — została zdjęta przez nieznanego sąsiadom młodego człowieka. W 3 dni po zniknięciu Rydz-Śmigłowej — właśnie 5 lipca — córka Andersa, Romanowska przybywa do apartamentu na bulwarze Desmoulins i wyraża wobec sąsiadów ostentacyjne zdziwienie z powodu nieobecności pani domu. Ale ani Romanowska, ani Romanowski nie sygnalizują policji zniknięcia zamordowanej. Co więcej: córka Andersa rozpowiada wszem wobec, że Rydz-Śmigłowa zamierzała wyjechać z księstwa Monaco do Włoch. Stwierdzono, że zamordowana nigdy nie zabiegała o wyjazd do Włoch. Co więcej: od chwili, kiedy śledztwo ustaliło tożsamość zamordowanej, zięć Andersa Romanowski wyjechał natychmiast z Nicei. I dopiero w Paryżu policja zdołała go przesłuchać.

Ale od tej chwili policja pana Queuille'a, znana ze swej wyrozumiałości wobec faszystowskich bandytów wszelkiej maści i narodowości — staje się dziwnie małomówna.

Tak jak gdyby komuś bardzo zależało na osłonięciu krwawej rozprawy w faszystowskiej rodzince — kurtyną ciemności. Tak jak gdyby komuś bardzo zależało na zatuszowaniu brudnej sprawy brudnych ludzi.

Taki to jest ten światek **góry** emigranckiej: zdrada, dolary, krew, błoto. A nad tym cuchnącym, mimo luksusów Monte Carlo i Nicei, błotkiem — „bogoojczyźniany" frazes. By otumanionych frazesem szaraczków emigracyjnych sprzedać w niewolę amerykańskich, angielskich, kanadyjskich fabrykantów i brazylijskich, peruwiańskich, urugwajskich plantatorów.

**SŁAW.**

*Jerzy Putrament* 89)

# WRZESIEŃ

— Zaczekaj! — wtrącił zaraz Krygier. — Trzeba przemyśleć, przedyskutować...

— Jaka tam dyskusja! — nie wytrzymał Baran i, co gorzej: — tybyś ciągle dyskutował!

— Co za przytyki! — wybuchnął Krygier. — Postawię to na komunie! To anarchia, żeby tak bez przedyskutowania...

— Sprawa zdaje się jasna — rzucił z rozwagą Sosnowski. — Istotnie, wygląda jakby straż opuściła więzienie...

— Nic nie jasne, nic nie wygląda! — wrzeszczał Krygier. — A może to pułapka? Prowokacja? Żeby właśnie nabrać takich postrzeleńców na jakąś hecę i potem wszystkich powystrzelać, niby za bunt!

— To też możliwe — lojalnie przytaknął Sosnowski. — Istotnie, nie można tego wykluczyć...

Kalwe nie bez trudu uciął zasadniczą dyskusję na temat blankizmu, którą tymczasem rozpętał Krygier, oskarżając oszołomionego tą swadą Barana o anarchosyndykalistyczne wielbienie akcji bezpośredniej. Na Krygiera, jak wiadomo, nie działały argumenty: na każdy umiał znaleźć pół tuzina własnych, coraz bardziej zasadniczych. Dopiero, kiedy Kalwe przeszedł pod okno i zaczął rozpytywać resztę współwięźniów — czy nie słyszeli przypadkiem czego w nocy — i kiedy przy Krygierze nie zostało nikogo — ten uspokoił się dosyć szybko i sam się przyłączył do Kalwego.

Okazało się niebawem, że właśnie Krygier, źle śpiąc w nocy, słyszał bieganinę na podwórzu i jakieś nawoływania. Schorowany po więzieniach Ukrainiec, Melnyk potwierdził: już nad ranem, już było jasno, krzyczeli coś, żeby szybciej.

Sprawa rzeczywiście stawała się wyraźna. Kalwe podszedł do drzwi, uchylił palcem judasza, krzyknął na korytarz: towarzyszel

Słuchali echa. — Towarzysze! — powtórzył Kalwe. W dudniącej, kamiennej ciszy korytarza dosłyszeli szczęknięcie kilku blaszanych krążków: słuchano.

— Towarzysze! — po raz trzeci zawołał Kalwe. — Straż więzienna, zdaje się, uciekła. Musimy to sprawdzić! Żądajmy śniadania i porannej toalety!

Łupnął dłonią w okute drzwi, blado to wypadło, podskoczyło z tyłu dwóch młodszych i zaczęto wierzgać obcasami. W przerwach między ciosami słyszeli dudnienie z innych cel: słowa Kalwego dotarły:

Baran bił we drzwi, Krygier teraz już podniecony, wrzeszczał przez okno: żądamy śniadania! — i łomotał przez kratę po drewnianej koszulce. Podwórze rozpalało się hałasem: gdyby nawet znalazł się jakiś strażnik, jużby tego nie dosłyszano.

— Chyba już z dziesięć minut tego wrzasku — Kalwe na środku celi zwołał lotną naradę: — mowy nie ma, uciekli. Pora podnieść akcję na wyższy szczebel.

— Racja — krzyknął Baran. — Łamać drzwi!

Krygier nie oponował. Chwycono ławkę, rozhuśtano, wyrżnięto. Huk się potoczył po korytarzach i na chwilę krzyki przycichły.

— Łamać drzwi! — krzyknął Baran i po raz drugi huknął ławką.

Teraz gmach cały dygotał od nieregularnych, narastających uderzeń. Z brzękiem posypała się któraś szyba. Daleko z prawa zrodziła się pieśń i przebiegała od celi do celi coraz bliżej. Baran z trzema młodymi i Krygierem, porwany rytmem uderzeń, jak drwal z każdym uderzeniem stękał i chrząkał. Sypał się tynk.

Drzwi się trzymały i narastała furia bijących. Kurz wirował w celi. Krygier, jakby dopiero uświadomił sobie, co oznacza ta cisza strażnicza, ta pustka, ta ucieczka, co jest warta w tej chwili każda sekunda — rozchełstany, spocony, usiłował jeszcze przyśpieszyć ciosy, podpędzał Barana, szalał.

d. c. n.


## FACHOWCY POSZUKIWANI

KANDYDATÓW NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW KSIĘGARŃ I SPRZEDAWCÓW poszukuje „DOM KSIĄŻKI" do swoich placówek. Kandydaci z kwalifikacjami księgarskimi jak i Z.M.P. z wykształceniem ogólnym mają pierwszeństwo. Zainteresowani winni zgłaszać się osobiście z podaniem do Dyrekcji, ul. Mickiewicza Nr. 9 w Olsztynie. K 771-0

200 PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH, 40 ZBROJARZY I 50 MURARZY zatrudni od zaraz P. P. OLSZTYŃSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE PLAC BUDOWY Nr. 1 w Olsztynie, ul. 22 lipca 11. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Kwatera zbiorowa zapewniona, stołówka na miejscu. K 778-0

PLANISTÓW, STATYSTYKÓW, FINANSISTÓW, REFERENTÓW ADMINISTRACYJNYCH, ORGANIZACYJNYCH, WSPÓŁZAWODNICTWA, BIEGŁE MASZYNISTKI, EKSPEDYTORÓW, PAKOWACZY ORAZ KONSERWATORA (STOLARZA, ŚLUSARZA, ELEKTRYKA) na dobrych warunkach przyjmie P. P. K. „RUCH", OLSZTYN, Partyzantów 48 — Dział Personalny. K 779-0

## Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

### HANDLOWE

**Sprzedam** willę w Żarkach koło Częstochowy, wiadomość: Katowice ul. Stelmacha 21. 5192-1

### LOKALE

**Mieszkanie** w Sosnowcu, zamienię na mieszkanie w Częstochowie. Zgłoszenia proszę kierować: Częstochowa Berka Joselewicza 8 m. 8 Kowalik. 519S-1

**Pokój** z kuchnią na Grosz, zamienię na 2 pokoje kuchnią, śródmieście Częstochowy. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Częstochowa Aleja 52 pod „Częstochowianka". 1143-1

### NAUKA

**Profesor** samotny, solidny, wynajmie pokój w centrum. Wiadomość: Częstochowa Jadwigi 85/87 m. 1. 5184-1

**Trzymiesięczne** nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 161-0

### ZGUBY

**Dnia 29.VII.1951 r.** zgubiono książeczkę wojskową nazwisko Jaroszczuk Mikołaj, wieś Złotniki gmina Juchnowiec pow. Białystok. 553-1

**Uczciwego** znalazcę ręcznej „Omegi" w dniu 29.VII proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Olsztyn, Morska 5 — 1 1396-1

**Skradziono** zaświadczenie wojskowe nr. 015816 wydane dnia 17 stycznia 1951 r. przez Wojskową Komendę Rejonową w Szczytnie na nazwisko Ruszczyk Antoni. 5196-1

**Skradziono** książeczkę wojskową WKR Częstochowa, prawo jazdy III kategorii na nazwisko Jagusiak Kazimierz. 1-1612

**Zgubiono** leg. służbową Nr. 3 wydaną przez OPZB w Olsztynie na nazwisko Jaworski Stefan 1366-1

**Zgubiono** tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne RKU Grifice na nazwisko Gliniewicz Bolesław. 1367-1

**Zgubiono** zaświadczenie wojskowe RKU Lidzbark Warm. kartę meldunkową, dowód osobisty na nazwisko Doroszuk Antoni syn Jana zam. Kłusity Wielkie. 1368-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową Nr. 0167017 wystawioną przez RKU Kętrzyn na nazwisko Pacocha Bolesław syn Jana rocz. 1922 1371-1

**Skradziono** leg. PKP wyd. D.O.K.P. Olsztyn na nazwisko Łochnicka Jadwiga. 1370-1

**Zgubiono** legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Nr. 1 — Radom na nazwisko Jabłońska Krystyna zam. Malczew, pocz. Radom. 780-1

**Zgubiono** książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Radom na nazwisko Lipiński Zygmunt. 781-1

**Zgubiono** kartę meldunkową Nr. 66508 Łęcki Stanisław, Żabia Wola. 782-1

**Zgubiono** przepustkę na teren fabryki „Częstochowianka" na nazwisko Konieczko Bronisława. 1146-1

### LEKARSKIE

**Gabinet** masażu leczniczego i kosmetyki „Stefania" z Warszawy w Częstochowie. Garibaldiego 24 masażami leczy reumatyzm ischias pourazowe odtłuszczające. Usuwa brodawki, piegi, zmarszczki spec. od trądziku egzemy liszai wągrów. Oczyszcza ujędrnia wybiela skórę. Pisemnie porad nie udziela. 1147-1

# Młodzież Warmii i Mazur czynem wita III Zlot

**Jutro rozpocznie się w Berlinie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój Młodzież 71 krajów wyrazi tam swoją zdecydowaną postawę obrony pokoju, okaże swoje osiągnięcia i omówi metody walki na przyszłość.**

Cały postępowy świat z radością śledził przebieg przygotowań do Zlotu i oczekuje jego rozpoczęcia. Młodzież naszego kraju powitała Zlot licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które przynosząc Państwu poważne oszczędności przyczynią się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, planu wzrostu naszej potęgi gospodarczej, a tym samym do wzmocnienia światowego obozu pokoju.

**MŁODZIEŻ WARMII I MAZUR**

Wśród młodzieży Polski w akcji przygotowawczej do Zlotu, młodzież woj. olsztyńskiego zajęła czołowe miejsce. Setki podjętych zobowiązań napływających w dalszym ciągu nieustanną falą do ZW ZMP świadczą, że młodzież warmińsko-mazurska docenia znaczenie Zlotu.

Oto ważniejsze zobowiązania ostatniego dnia: brygadą młodzieżowa parowozowni **Iłowo** podwyższyła na cześć zlotu swoje poprzednie zobowiązanie postanawiając przejechać obsługiwanym przez siebie parowozem bez naprawy nie **75 a 85 tys. km**, zwiększyć przebieg parowozu bez użycia sodofosu przy płukaniu kotła z **1800 do 4 tys. km**, przystąpić do oszczędności paliwa przez używanie węgla niższego gatunku, oraz prowadzić pociąg planowo i bezawaryjnie.

Pierwsze plutony **56 i 58 kompanii żniwno-omłotowej SP** będą codziennie dodatkowo pracować jedną godzinę przy żniwach poza normalną pracą oraz podniosą swoją wydajność do 150 proc. wykonania normy. Cała młodzież **61 kompanii** przedłuży dzień pracy o 2 godz., a junak **Jarecki** z 58 kompani stacjonującej w PGR Gierkowo pow. Ostróda wykonywać będzie dzienną normę **w 500 proc.** ZMP-owcy Spółdzielni Spożywców w Suszu przepracują po 6 dni, młodzież koła Jakubowo tego powiatu po 3 dni przy kampanii żniwnej, PGR Neglin na 6 dni przed terminem zakończy akcję żniwną, a traktorzyści **POM Piecki** zaorzą na zaoszczędzonym paliwie 15 ha.

**WYKONANE ZOBOWIĄZANIA**

W wyniku wykonanych zobowiązań otrzymamy dziesiątki nowych boisk sportowych i świetlic, zostanie skoszone zboże z dziesiątków ha, poczynione zostaną tysiączne oszczędności. W ramach realizacji swoich zobowiązań w gm. **Jędrychowo, pow. iławskiego** oddano do użytku 3, a w gm. **Rudzienice** 4 świetlice. Poza tym młodzież gminy Rudzienice skosiła biednym wdowom 12 ha żyta. 120 osób kursu przodowników drużyn harcerskich pracowało w PGR-ach przy zestawianiu zboża i poszukiwaniu stonki ziemniaczanej. Ogółem zestawiono 70 ha żyta. W pracy tej wyróżnili się szczególnie **Kałok Jan** z Warszawy, **Ejchrer i Ungier Piotr**, którzy wykonywali przeciętnie po 200 proc. normy. Ob. ob. **Czarnecki i Kucharski** z Fabryki Sklejek w Piszu, którzy zobowiązali się wykonać dodatkowo 8 mtr. kw. dykty wykonali 9,5 mtr. **ZMP-owcy z Jurkowego Młyna** wyremontowali traktor, a młodzież z PZWD Nr. 3 w Mrągowie przeprowadziła remont stodoły w spółdzielni produkcyjnej Bagnowo.

**Ogółem młodzież województwa podjęła ponad 1 tys. zobowiązań zespołowych i indywidualnych. Większość z nich została już wykonana przynosząc Państwu setki tys. zł. oszczędności. Zobowiązania te to realny czyn naszej młodzieży to jej wkład w walkę o Pokój.**

**(kor. Bilczuk)**

## Próba sprawności motocyklowej

**Jutro odbędzie się w Olsztynie terenowy raid motocyklowy, zorganizowany przez Sekcję Motorową ZKS Ogniwo, w którym udział wezmą najlepsi zawodnicy woj. olsztyńskiego i zaproszeni goście z 30 sekcji motorowych.**

**Pełne wyszkolenie motocyklisty obejmuje jednak nie tylko umiejętność prowadzenia motoru i odpowiednie wiadomości techniczne. Musi on być przygotowany na pokonanie różnych niespodzianek i posiadać pełną sprawność fizyczną.**

**Na zdjęciu — próba zręczności —jedno z ćwiczeń pozwalających na utrzymanie stałej kondycji.**

*Naszym zdaniem*

## Zwiększyć tempo

**(il) Kampania żniwna dzięki sprzyjającej pogodzie, nabrała w całym województwie olsztyńskim niebywałego tempa i rozmachu. W PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych zakończono całkowicie koszenie żyta. Z tysięcy ha zboże zwieziono już do stodół i rozpoczęto przygotowania do omłotów.**

**W północnych powiatach i północno-wschodnich procent skoszonych zbóż nie może jednak zadowalać. Główną przyczyną słabego stosunkowo tempa prac żniwnych jest niewątpliwie późna wegetacja zbóż. Lecz od szeregu już dni panuje pogoda, ułatwiająca zarówno koszenie jak i sprzęt. Rolnicy nasi, szczególnie gospodarze indywidualni powinni skorzystać z nadarzającej się okazji przyśpieszenia i nie szczędzić trudu, ani wysiłku podejmowanych dla ogólnego społecznego dobra. Chodzi w tym wypadku o zwózkę skoszonego zboża i jego zabezpieczenie.**

**Cenny jest każdy dzień i każda godzina słonecznej pogody. Powinna ona być wykorzystana do maksimum. Nie zapominajmy, że stoimy wobec wielkiego zadania szybkiego wykonania omłotów wobec planowego skupu oraz jesiennych orek i jesiennych siewów. Wszystkie te obowiązki zmuszają nas do PRZYŚPIESZENIA ŻNIW I ZAKOŃCZENIA ICH MOŻLIWIE JAK NAJSZYBCIEJ.**

**Hasło: Ani jedno zmarnowane ziarno, ani jeden kłos pozostawiony na polu — powinno towarzyszyć nam we wszystkich naszych pracach.**

## Atrakcyjny kiermasz

W przededniu Święta Ligi Lotniczej, które odbędzie się w drugiej połowie sierpnia, Dom Książki i Zarz. Woj. Ligi Lotniczej organizują w dniach 15 — 22 bm. atrakcyjny kiermasz książkowy, mający na celu podkreślenie znaczenia książki w wyborze zawodu czy też warsztatu pracy.

W tym celu na placu gen. Świerczewskiego zostanie urządzone interesujące stoisko udekorowane samolotem i szybowcem. Nabywcy książek będą mieli możność wypróbowania swych zdolności w pilotażu, przez 5-minutowe skorzystanie z chwiejnicy (szybowca).

## Nowe kadry nauczycieli kształcą się w Olsztynie

W walce o wychowanie nowych socjalistycznych kadr nauczycieli Min. Ośw. wspólnie z CUSZ-em zorganizowało w Olsztynie Centralny Kurs Historii dla nauczycieli szkół zawodowych, który mieści się w budynku Państw. Lic. Ped.

Skupia on nauczycieli z terenu całej Polski, którzy przyjechali tutaj nie tylko celem pogłębienia swej wiedzy zawodowej i podniesienia poziomu ideologicznego, ale także z zamiarem poznania Warmii i Mazur i jej historycznych zabytków. Kurs ma charakter roboczy i trwać będzie do 17 bm. Program jego obejmuje łącznie 190 godzin wykładów i seminariów, poświęconych bieżącym zagadnieniom politycznym i wybranym problemom z historii Polski.

Doceniając znaczenie samokształcenia ideologicznego w pracy zawodowej nauczyciela, uczestnicy kursu pogłębiają swe wiadomości drogą lektury uzupełniającej, studiując dzieła marksizmu - leninizmu.

Wielką aktywność w dziedzinie samokształcenia wykazuje Podst. Org. Part., która dzięki opiece KM PZPR zaopatrzyła kurs w niezbędną bibliografię.

Ważnym problemem w życiu kursu jest współpraca z Centralnym Kursem Nauczycieli Szkół Og. Kszt. odbywającym się również w Olsztynie. Przejawia się ona w pracy naukowej przez korzystanie z wykładów wspólnych prelegentów, wymiany doświadczeń uzyskanych w drodze samokształcenia oraz przez udział we wspólnie organizowanych wycieczkach, mających na celu poznanie piękna ziemi warmińsko - mazurskiej.

(Kor. ter. Azarowicz)

## Gromady Kaszuny i Krzykusy przodują w pow. braniewskim

**(kor. wł.)**

W gminie Bazyny zwołana została narada robocza, której tematem było sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji żniwnej na terenie gm. Bazyny i miasta Ornety.

Ze sprawozdania i dyskusji wynika, iż najlepiej wywiązały się grom. Kaszuny i Krzykusy. Gromady te, zobowiązania swoje z okazji Święta Odrodzenia, a dotyczące przyspieszonej akcji żniwnej wykonały na trzy dni przed terminem.

Godne pochwały jest postępowanie rolnika **Franciszka Langego**, który rozumiejąc ważność akcji pomógł 13 gospodarzom i skosił 36 ha żyta.

Zakłady pracy miasta Ornety, zobowiązały się pomagać okolicznym PGR-om, ofiarując 1320 roboczodniówek, z czego już pewną część wykonano. W akcji tej najlepiej wywiązała się **Spółdzielnia Obuwia „Model"**, natomiast pracownicy Spółdz. Odzieżowej, w liczbie 20 ustawili w przeciągu 1 dnia snopki zaledwie z 1 ha.

**(Kor. ter. Orzechowski)**

## Spółdzielcy z Wilamowa pierwsi sprzedali zboże Państwu

**(il) Z całego województwa zaczynają nadchodzić meldunki o rozpoczynającej się w zespołach PGR, spółdzielniach produkcyjnych oraz gospodarstwach indywidualnych — akcji omłotowej, której tempo wzmaga się niemal z każdym dniem.**

Wśród PGR-ów naszego województwa jako jedne z pierwszych rozpoczęły omłoty zespoły: **Ciborz i Księży Dwór.** W zespole **Susz** wymłócono już jęczmień skoszony z 31 ha. Przeciętna wydajność z jednego ha wynosi tu 22 kw., a w gospodarstwie Kamieniec tego samego zespołu nawet 25 kw. Osiągnięte wyniki w zespole Susz należy uważać za wysokie.

**PIERWSI W WOJEWÓDZTWIE**

W zespole Kroplewo w gospodarstwie **Kluzy** przeprowadzono próbne omłoty żyta. Dały one 16 kw. z ha. W gospodarstwie **Świetlin** wymienionego zespołu wymłócono całkowicie rzepak, zebrany z 210 ha. Przeciętna z ha wyniosła 15,5 kw. Próbne omłoty rozpoczęto również w zespole **Baranowo**, w powiecie mrągowskim. Dały one 16 kw. z ha, a w zespole **Nadarki**, gdzie występują ziemie ciężkie — 12 kw.

**Wśród spółdzielni produkcyjnych pierwsza przystąpiła do omłotów placówka w Wilamowie. Jest to również pierwsza spółdzielnia w województwie, która w ramach planowanego skupu zboża dostarczyła już do spółdzielczego punktu skupu 9 ton żyta.**

**PRZEDTERMINOWE DOSTAWY**

W powiecie działdowskim chłopi wymłócili ok. 200 mtr. żyta kwalifikowanego. Do omłotów zbóż konsumcyjnych przystąpili ponadto chłopi z powiatu **giżyckiego, działdowskiego, nowomiejskiego i nidzickiego.** W wielu gromadach i gminach chłopi podejmują zobowiązania, w których deklarują szybkie przeprowadzenie omłotów oraz przedterminową dostawę zbóż do punktów skupu.

**Uchwałę taką podjęli m. in. chłopi z grom. Barcikowo w pow. lidzbarskim. Dekret o planowym skupie zboża przyjęli oni z dużym zadowoleniem, które zadokumentowali jednomyślnie powziętą uchwałą sprzedaży zboża państwu do połowy sierpnia.**

Wynika z tego, że omłoty w grom. Barcikowo przeprowadzone zostaną bezpośrednio po skoszeniu zbóż.

**PRZYSPIESZYĆ REMONTY**

Przygotowania do kampanii omłotowej są w całym województwie olsztyńskim w pełnym toku. POM i SOM-y ukończyły już prawie w całości remonty młocarni i wialni. Zdarzają się jednak wypadki pewnych zahamowań na odcinku przygotowań do omłotów. Np. SOM w Górowie nie ma do chwili obecnej kompletów do maszyn omłotowych i nie otrzymał dotychczas motorów. Wysłane one zostały do naprawy do Iławy lecz, jak to bywa niekiedy, remont ich przedłuża się i zachodzi obawa, że mogą one zbyt późno wejść w akcję omłotową.

**W dobie wielkich oszczędności i wobec konieczności wykorzystania wszystkich możliwych środków maszynowych, byłaby to niepowetowana strata. Dobrze więc byłoby sprawę tych motorów załatwić w jak najszybszym czasie.**

## Poznamy język rosyjski dzięki kursom TPP-R

**(czo) — Prowadzone w roku ubiegłym przez poszczególne zakłady pracy i org. społeczne kursy języka rosyjskiego, w większości wypadków nie spełniły swego przeznaczenia. Brak odpowiedniego skoordynowania całości akcji nauczania sprawiły, że wiele z tych kursów mimo początkowo licznej frekwencji rozpadało się, a rozpoczęta nauka nie była kończona.**

Celem uniknięcia nadal tych błędów, postanowiono obecnie wykorzystując zeszłoroczne doświadczenia, nadać całej akcji zorganizowane formy.

**270 KURSÓW**

Realizując te założenia, powołano w Olsztynie Międzyorganizacyjną Komisję do spraw nauczania języka rosyjskiego, w skład której weszli przedstawiciele TPP-R, Związki Zaw., ZSCh, ZMP, ZNP, LK i Wydz. Oświaty WRN. Opracowany przez komisję program, przewiduje jeszcze w roku bieżącym, w okresie jesienno-zimowym zorganizowanie 270 kursów języka rosyjskiego na terenie całego woj. olsztyńskiego, przy czym 55 z nich prowadzonych będzie na wsi.

Organizacją tych kursów zajmą się: ORZZ (190), ZSCh (55), i Liga Kobiet (15), dziesięć kursów prowadzonych będzie przez TPP-R we własnych świetlicach powiatowych i miejskich. Pozostałe zorganizowane zostaną w gminach i przy większych zakładach pracy, przy czym rozpoczęto już opracowanie planu rozmieszczenia tych kursów. Nad całością nadzór pedagogiczny sprawować będzie Wydz. Oświaty WRN, który jednocześnie finansuje kursy. Opieka ideologiczna spoczywać będzie na aparacie TPP-R.

**UWAGA OLSZTYNIACY**

W Olsztynie Zarz. Woj. TPP-R organizuje 3 kursy przeznaczone przede wszystkim dla tych którzy nie objęci zostaną nauką przy swoich zakładach pracy. Wykłady odbywać się będą w Klubie TPP-R przy ul Szrejbera. Wszystkie kursy, których program przewiduje 100 godzin lekcyjnych rozłożony na okres 3—6 miesięcy są odpłatne. Opłata za kurs (jednorazowa) wynosić będzie 10 zł.

Wykładowcami będą nauczyciele szkolni, jednakże wobec przewidzianego programem prac komisji dalszego wzrostu ilości kursów, Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej apeluje do wszystkich posiadających znajomość języka rosyjskiego i kwalifikacje pozwalające na prowadzenie nauki, o zgłaszanie się do Klubu TPP-R (ul. Szrajbera 1) celem omówienia warunków.

**Inicjatywę TPP-R należy przyjąć z pełnym uznaniem. Ujęcie nauki języka rosyjskiego w zorganizowane formy, zapewnienie kursistom stałej opieki i pomocy, jest gwarancją, że tym razem czas nie zostanie zmarnowany. Tysiące mieszkańców naszego województwa poznawszy piękny język rosyjski będzie mogło poznać bogatą literaturę radziecką — czerpać wiedzę i pogłębiać swe wiadomości.**

## Specjalne pociągi Orbisu na występ Zespołu im. Aleksandrowa

Jak już donosiliśmy 10 bm. wystąpi w Olsztynie odznaczony orderem Czerwonego Sztandaru znakomity 300-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej. Zespół ten założony przez znakomitego kompozytora Aleksandra Aleksandrowa, powstał jesienią 1928 r. pod nazwą „Zespół Pieśni Armii Czerwonej". Początkowo liczył 12 osób. Już pierwsze jego występy zwróciły uwagę krytyków. Szybko zdobywał sobie popularność, odbywając częste podróże, występując w klubach wojskowych, w świetlicach i domach kultury. Skład zespołu począł szybko wzrastać. Wzrastała również jego popularność, wzrastał repertuar pieśni, które z wielką szybkością rozpowszechniały się po terenie całego Kraju Rad.

Rok 1937 rozpoczyna się serią występów Zespołu za granicą. W czasie pobytu w Paryżu na Międzynarodowej Wystawie Przemysłu i Sztuki występy zespołu wzbudziły podziw i zdumienie. W czasie wojny Zespół podzielony był na 4 grupy, które dały niezliczoną ilość występów na froncie wśród żołnierzy.

Po wojnie krajami, które odwiedził Zespół były: Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Albania. W Polsce Zespół dał przed 5 laty kilka koncertów, m. in. w Warszawie, Kielcach, Katowicach i Łodzi — wszędzie serdecznie i owacyjnie witany.

W Olsztynie Zespół Aleksandrowa wystąpi na Stadionie Leśnym, który odpowiednio przygotowany pomieści ok. 12 tys. widzów.

**Aby udostępnić oglądanie artystów radzieckich nie tylko mieszkańcom naszego miasta, Orbis zorganizuje z terenu województwa specjalne pociągi popularne. Przewidziany jest również przyjazd chłopów z PGR i spółdzielni produkcyjnych, robotników z terenu, przodowników pracy itd.**

## Regionalny ogród zoologiczny powstanie niebawem w Olsztynie

(an) Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę, na mocy której powstanie w Olsztynie w obrębie parku miejskiego rezerwat. W tym celu wydzielono już obszar położony w okolicy ul. Działdowskiej po drugiej stronie Łyny o powierzchni 4 ha. Cały obszar ogrodzony będzie żerdziami i okolony parkanem z drutu kolczastego.

Teren rezerwatu uzbrojony zostanie w liczne dróżki i przejścia, którymi będą mogli poruszać się zwiedzający. Dla zaopatrzenia rezerwatu w wodę projektuje się płynący opodal strumień skierować w poprzek terenu rezerwatu, aby w ten sposób stworzyć zwierzętom możliwie naturalne warunki. Charakter rezerwatu będzie pół dziki.

Jeszcze w r. b. projektuje się uruchomienie wspomnianego „zoologu". Znajdą się tutaj wszystkie gatunki zwierząt kopytkowych żyjących w naszym województwie. W późniejszych latach zwierzostan wzbogacony zostanie o ptaki i drapieżniki zarówno zamieszkujące nasze województwo jak też i inne dzielnice Polski.

Pierwsze prace rozpoczęte zostaną niebawem przez wybudowanie dwóch domków i częściowe ogrodzenie terenu. Koszt urządzenia rezerwatu wynosić będzie w przybliżeniu ok. 65 tys. zł.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

## Liczne imprezy sportowe

(czo) — Rozpoczynający się jutro w Berlinie III Zlot Młodych Bojowników o Pokój, sportowcy woj. olsztyńskiego uczczą zorganizowaniem szeregu atrakcyjnych imprez.

Kalendarzyk sportowy przewiduje **dziś w sobotę** rozpoczęcie wojewódzkich drużynowych mistrzostw siatkówki zespołów męskich (Szczytno). **Jutro w niedzielę** odbędą się następujące imprezy:

W **Szczytnie** — finały mistrzostw woj. siatkówki.

W **Olsztynie** o godz. 10 na placu gen. Świerczewskiego start do terenowego raidu motocyklowego. **Godz. 11-ta** mecz tenisa stołowego Gdańsk — Olsztyn, **godz. 11,30** raid motocyklowy — jazda terenowa na trasie nad jeziorem Krzywym, **godz. 14,00** raid motocyklowy — próba szybkości ter., **godz. 15,30** zawody lekkoatletyczne na Stadionie przy ul. Artyleryjskiej: sztafeta męska 5x200 mtr. i sztafeta kobiet 4x100 mtr.

O godz. **16.00** mecz piłki nożnej o wejście do klasy wojewódzkiej **Gwardia II Olsztyn — Spójnia Nowe Miasto**, a o godz. 18-ej towarzyski mecz piłki nożnej Kolegium Sędziów **Gdańsk — Kol. Sędz. Olsztyn.**

W drużynie gdańskiej zobaczymy znanych ongiś piłkarzy ligowych i b. reprezentantów **Pająka, Lasotę, Kuklińskiego, Wawrzyniaka** i innych.

## Kolejarz Iława wygrał 6:0

W rozegranym w Iławie towarzyskim spotkaniu piłki nożnej pomiędzy ZKS Kolejarz Gdańsk i Kolejarzem Iława po interesującej grze wysokie zwycięstwo 6:0 (3:0) odnieśli gospodarze. W zespole miejscowym na szczególne wyróżnienie zasługują młodzi gracze **Gola i Tyczek**, którzy wybijali się nie tylko dobrą kondycją ale i ambicją.

Organizowanie przez KS Kolejarz w Iławie zawodów z drużynami innych okręgów jest pożądane w dalszym ciągu, gdyż przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności drużyny.

**(kor. ter. Bilczuk)**

## Dobrze pracujący Komitet Blokowy wielką pomocą dla MRN

(an) XV zwyczajna sesja MRN rozpatrzyła 9 spraw. M. in. na uwagę zasługuje referat przewodniczącego XV sesji ob. Baturo, który omówił rolę i zadania Komitetów Blokowych jako środka powiązania MRN z masami. Dobrze pracujący Komitet Blokowy alarmuje PMRN o ważnych brakach, o konieczności powzięcia tych czy innych środków zaradczych. Poza tym komitety blokowe mają ważną rolę do spełnienia przy utrzymaniu stanu sanitarnego i porządku zarówno w obiektach mieszkalnych jak i w całej dzielnicy.

Również w akcji społecznej rola komitetów blokowych jest bardzo poważna jeżeli chodzi o budowę boisk, zieleńców, uporządkowanie terenów dookoła obiektów mieszkalnych itp.

W toku dalszych obrad wygłoszone zostały referaty dotyczące odbudowy i rozbudowy miasta. Nad wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której powzięto odpowiednie uchwały o czym napiszemy oddzielnie. MRN wysłuchała również sprawozdań Komisji Oświaty za pierwsze półrocze, natomiast przewidziane sprawozdanie Komisji Drobnej Wytwórczości nie zostało zestawione, przeto MRN powzięła uchwałę ażeby pod rygorem dyscyplinarnym na następnej sesji Komisja Drobnej Wytwórczości przedłożyła sprawozdanie za pierwsze półrocze i plan pracy tejże komisji na drugie półrocze rb.

## Czytelnicy »Życia« ustalą godziny pracy Sp-ni Rzemieślniczych

(an) Rzemieślnicze Spółdzielnie Pracy, które już częściowo obsługują klientów w niedzielę, projektują dalsze rozszerzenie swej działalności. W chwili obecnej w Olsztynie w każdą niedzielę czynny jest zakład zegarmistrzowski w godz. 9—12, fotograficzny w godz. 11—16, trzy zakłady fryzjerskie w godz. 8—11. Zakłady fryzjerskie w tychże godzinach czynne są również w miastach powiatowych.

Ostatnio Spółdzielnia Rzemieślnicza Szewców i Krawców projektuje dla wygody ludzi pracy, uruchomić w Olsztynie jeden zakład szewski i jeden krawiecki, które będą czynne w każdą niedzielę w godz. 8—11-ej.

**Podając powyższy projekt do wiadomości pragnęlibyśmy otrzymać od naszych Czytelników opinię, czy wspomniane godziny są dogodne dla świata pracy. Listy i sugestie w tej sprawie prosimy nadsyłać do redakcji naszego pisma w terminie do dnia 10 bm.**

## CO i GDZIE

**TEATRY**

**Teatr im. St. Jaracza** — nieczynny.

**KINA**

**Awangarda** — „Szalony lotnik", prod. radzieckiej, godz. 17,30 i 20.

**Polonia** — „Ulica Graniczna" prod. polskiej, godz. 17 i 19,30.

**Odrodzenie** — „Wielkopańskie hulanki", prod. węgierskiej, godz. 17.30 i 20.00.

**DYŻURY APTEK**

Apteka Społeczna nr 2, Stare Miasto 2
Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11 i 12-24.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-38446